Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 201. — ROK XLII.
CZWARTEK
25 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Walka kulturalna“ w Niemczech a Hitler.

W „Germanji czytamy streszczenie mowy p. Leya, kierownika „Frotu Pracy“ w III Rzeszy, wygłoszonej w dniu 21 bm. w bawarskiej. nadgranicznej Passawie. — Trzeba ją zacytować i omówić, ponieważ rzuca właściwe światło na stosunek III Rzeszy do Kościoła katolickiego w obecnej fazie. A zacytować ją warto z tego względu że jest pierwszą prawdziwie szczerą enuncjacją oficjalnej osobistości w sprawie przyczyn obecnej walki III Rzeszy z katolicyzmem.

Tak p. Frick, jak p. Rosenberg tępiąc katolickie żywioły w III. Rzeszy, stale twierdzili dotąd, że je tępią z powodów politycznych, że te katolickie czynniki prowadzą „politykę“ dawnego centrum, a przeciwstawiają się rządowi i partji narodowo-socjalistycznej ze względów politycznych. Nazwaliśmy tę taktykę „nieszczerą“ i „nieuczciwą“. Narodowy socjalizm bowiem — pisaliśmy niedawno — zwalcza katolicyzm w gruncie rzeczy nie ze względów politycznych, ale ze względów zasadniczych, filozoficznych.

Pierwszy p. Ley stwierdził to w tych dniach w Passawie...

MONOPOL W DZIEDZINIE DUCHA. — Było to na zjeździe t. zw. „starej gwardji“ bawarskiej, która stanowiła pierwsze narzędzie w walce Hitlera o władzę. P. Ley rozkrochmalił się w tem gronie. Był bardzo serdeczny i szczery. Zwłaszcza kiedy zaczął mówić o „światopoglądzie“...

„Moi starzy druhowie, — mówił p. Ley... — musimy teraz sobie dokładnie i na nowo uprzytomnić stare prawdy.

Partja (narodowo-socjalistycz.) istnieje i będzie istnieć, jak długo istnieć będą Niemcy... **Partja podnosi całkowitą pretensję** (Totalitätsanspruch) **do duszy niemieckiego narodu. Nie możemy cierpieć i nie będziemy cierpieli żadnej innej partji i żadnego innego światopoglądu.** Wierzymy bowiem, że naród niemiecki może się stać wiecznym (!) tylko przez narodowy socjalizm... Dlatego żądamy duszy niemieckiej wyłącznie dla siebie... Trzymajcie się towarzysze razem! Tak długo nie spoczniemy, dopóki ostatni, porządny. Niemiec nie stanie się narodowym socjalistą“.

„JEDYNY ŚWIATOPOGLĄD“. — Język polski nie ma technicznego wyrażenia, któreby dokładnie oddawało sens niemieckiego: „der Totalitätsanspruch“. Słowa: „całkowita pretensja“ nie oddają dobrze oryginału. Najlepiej jeszcze odpowiadałyby mu w wolnem tłómaczeniu słowa: „żądanie zawładnięcia całą duszą“. Czyli — żądanie wyłączności w posiadaniu duszy. To bowiem mieści się w pojęciu „totalności“, „państwa totalnego“, — wyrażeniach, które ukuł faszyzm włoski (lo stato totalitario) w okresie swojej rewolucyjnej młodości, a które niemiecki hitleryzm przejął i za naczelne hasło uznał.

Wyłączność więc posiadania niemieckiej duszy stawia p. Ley jako „starą prawdę“ hitleryzmu i jako hasło walki o przyszłość („tak długo — mówił — nie spoczniemy, dopóki ostatni porządny Niemiec nie stanie się narodowym socjalistą“).

W ten sposób postawił p. Ley sprawę stosunku III Rzeszy do religji, w szczególności do Kościoła, w świetle jasnem i w słowach niedwuznacznych, zwłaszcza, kiedy objaśniając znaczenie tego monopolu w zakresie ducha powiedział: „Nie możemy cierpieć i nie będziemy cierpieli żadnej innej partji i żadnego innego światopoglądu“.

Światopogląd narodowo-socjalilistyczny ma być jedynym światopoglądem dopuszczalnym w III Rzeszy, jedyną filozofją życia i jedyną religją. Poza nim nie będzie w Niemczech „cierpiany“ żaden inny.

ZNAMIENNA EWOLUCJA. — Dla ludzi śledzących bacznie rozwój stosunków w III. Rzeszy nie jest oświadczenie p. Leya żadną rewelacją. Wprawdzie narodowy socjalizm powstał i rozwijał się w pierwszej swojej fazie wyącznie jako kierunek gospodarczy, społeczny i polityczny a nie światopoglądowy. Radykalnie jednak zmienił się z chwilą objęcia władzy. Z kierunku politycznego stał się ruchem o pretensjach do wychowania „nowego“ narodu. Wysunął „rasizm“ Rosenberga i „neopogaństwo“, kult rasy nordyckiej i mistykę „krwi“ — jako ideologiczne podstawy swego rozwoju i swej działalności. Gdzieś na trzeci i dalszy plan zostały zepchnięte takie hasła, jak — walka z „niewolą procentu“ (Zinsknechtschaft), akcja „osiedleńcza“ proletarjatu na roli (Siedlungswesen) i in. Miejsce gospodarczych haseł z r. 1933. zaczęły odgrywać rolę przewodnią hasła światopoglądowe, „rasistyczne“ i „neopogańskie“. Z wszystkich ewolucyj wykonanych przez narodowy socjalizm ta jest najciekawsza i najbardziej znamienna. Można powiedzieć, że ją uprzytamnia zmiana osób. Miejsce Darrego, który tworzył gospodarczy program hitleryzmu i nawet próbował go realizować na stanowisku ministra gospodarki narodowej, zajęli p. p.: Frick, Ley, Schirach, a przedewszystkiem Rosenberg; wszyscy nastawieni duchowo na neopoganizm i na walkę z chrześcijaństwem, a co do taktyki zdecydowani na najostrzejsze środki.

CO POWIE HITLER? — Po ostatnich oświadczeniach p. p. Fricka i Rosenberga w Münster, a p. Leya w Passawie, — po ostatnich represjach w stosunku do katolickich stowarzyszeń oświatowych, robotników i młodzieży, — nie ulega wątpliwości, że koła naczelne w ruchu narodowo-socjalistycznym prą do otwartej walki z katolicyzmem, do wznowienia „Kulturkampf'u“. **Z pewnością jednak nie zaczną tej walki bez zgody „Wodza“, bez zgody Hitlera.**

Ale, co właściwie Hitler w tej sprawie sadzi? Nie wiadomo!

Hitler, oficjalnie „katolik“, nigdy nie ujawniał swoich religijnych przekonań. Twierdzono jednak, że walki z Kościołem nie chce, a celem, do którego dąży, jest tylko polityczne „Gleichschaltung“ także na terenie wyznaniowym. Ale nigdy nie można wiedzieć, co tacy ludzie w sercu kryją. Napoleon był zdolny do zawarcia konkordatu z Piusem VII. i wkrótce potem do maltretowania tego starego Papieża w Fontainebleau... Na razie Hitler milczy. Ale, co powie, kiedy przerwie milczenie?

W r. 1878 spotkał się Bismarck w Kissingen z reprezentantem Stolicy Apost., prał. Masella. Była to pierwsza próba Bismarcka skończenia „walki kulturnej“. W rozmowie z rzymskim prałatem powiedział „żelazny kanclerz“, że — nigdy nie solidaryzował się ze słynnemi „prawami majowemi“ (które zaczęły represje w stosunku do katolików), że te prawa są dziełem, nie jego, lecz min. Falka... Ten wybieg umożliwił potem Bismarckowi pójście tylko do „małej“ (jak sam powiedział), lecz nie „wielkiej“ Canossy.

Czy się nie powtórzy historja z r. 1878?

W każdym razie sprawy zaszły tak daleko, że świat czeka obecnie na słowo Hitlera!

W. Z.

Masowe aresztowania w Wiedniu.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Wiednia: W ciągu **ostatnich 24 godzin policja aresztowała 500 osób,** podejrzanych o przynależność do organizacji narod. - socjal., celem zapobieżenia ewentualnym **rozruchom w rocznicę morderstwa kancl. Dollfussa,** która przypada w dniu jutrzejszym.

—00000—

Japońscy agenci w służbie Abisynji.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Londyn, 24. lipca. Reuter donosi z Genewy: Otrzymano tu wiadomość, że agenci japońscy wysyłają pośpiesznie duże ilości broni i amunicji do Dżibuti. Transporty te przeznaczone są dla Abisynji.

* * *

Londyn, (PAT.) Deputowany liberalny zapytał min. **Edena** w izbie gmin, czy rząd angielski zgodził się na **przelot samolotów włoskich nad terytorjum Egiptu.** Eden wyjaśnił, że **prośby o pozwolenie na przelot były zawsze komunikowane** rządowi egipskiemu w drodze dyplomatycznej. Praktyka ta jest **stosowana i obecnie,** lecz każdy wypadek rozpatrywany jest indywidualnie.

Waszyngton, (PAT.) Prez. **Roosevelt** nadesłał cesarzowi Abisynji **Haile Selassie depeszę z życzeniami** z okazji 42-ej rocznicy jego urodzin.

Paryż, (PAT.) Havas donosi z Neapolu: Wyjechał **do Massaua parowiec,** zabierając na swym pokładzie 70 oficerów i przeszło 400 żołnierzy.

—— * ——

Ażeby rząd japoński powziął decyzję...

Paryż, (PAT.) Havas donosi z **Tokio:** Uszida, przewodniczący **„Seisanto“,** czyli t. zw. **„partji wytwórczości japońskiej“,** popieranej przez tajne stowarzyszenia nacjonalistyczne przesłał **pod adresem** Mussoliniego **protest przeciwko naciskowi armji włoskiej na Abisynję,** żądając poniechania agresywnej polityki względem Abisynji. Jednocześnie poczyniono odpowiednie kroki u premjera, ministra spraw zagr. i ministrów wojny i marynarki, **ażeby rząd japoński powziął odnośne decyzje.**

—0·0—

Także Turcja okazuje czujność.

Paryż, (PAT. Havas donosi z **Tokio:** Nabil bey, charge d' affaires Turcji, **odwiedził japońskiego wicemin. spraw zagran.** Według informacyj ze źródła miarodajnego przedstawiciel Turcji **w szczególności interesował się stanowiskiem Japonji wobec sporu włosko-abisyńskiego.** Neblil bey miał oświadczyć, iż Turcja pragnie rozwoju swych możliwości przemysłowych.

—:000:—

Inicjatywa „prymasów“ protest. kościołów.

Londyn, (PAT.) **Arcybiskup Canterbury i** arcybiskup Upsali zwrócili się do sekretarza **generalnego Ligi Narodów Avenola z apelem,** by uczynił wszystko, co będzie możliwe **w celu zapewnienia pokojowego załatwienia** sporu włosko-abisyńskiego.

Niemcy zaostrzyli walkę z żydami.

Berlin, 24 lipca. (PAT). Z całej Rzeszy nadchodzą z dnia na dzień wiadomości **o rosnącej fali antysemityzmu,** przebieg jednak tej akcji jest naogół **spokojny** i ogranicza się do planowego przeprowadzenia **daleko idącego rozdziału pomiędzy społeczeństwem niemieckiem a żydowskiem.** W miejscowościach, gdzie wydarzyły się drobne wybryki antyżydowskie, wydano odezwy wzywające do nieulegania **prowokacjom** ze strony żydowskiej i komunistycznej.

W Berlinie **zakazano żydom uczęszczać do miejscowych kąpielisk publicznych.** Burmistrz jednej z dzielnic **Berlina** Steglitz wydał odezwę, nawołującą **do bojkotu firm żydowskich.** Odezwa, wydana **przez urząd policji państwowej w Królewcu wzywa do nieulegania** rzekomym „prowokacjom żydów“, jak m. in. w miejscowości Gerdauen, **gdzie w sklepach żydowskich miał wybić komunista,** opłacony przez żydów wszystkie szyby. Aresztowano kilka osób, a w tej liczbie **pewną żydówkę,** która na Litwie rozpowszechniała tendencyjne **wiadomości na temat wydarzeń w** Prusach Wschodnich. W miejscowości **Wesermuende** (Hannower) aresztowano 49-letniego żyda pod zarzutem **hańbienia rasy.** W miejscowości Hessisch-Olendorf (Westfalja) aresztowano również żyda pod tym samym zarzutem. Na rynku w tej samej miejscowości okręgowy kierownik propagandy zwołał wiec, na którym potępiając koła niemieckie, które dziś jeszcze prowadzą interesy z żydami, **wezwał do ostrego bojkotu żydów.** W Schweinfurt (Bawarja), Waren (Meklemburgja), Olsztynie, Bremie, w powiecie Sprottau na Śląsku niemieckim, bądź zakazano żydom uczęszczania do kąpielisk i publicznych lokali rozrywkowych, bądź też wywieszono szyldy z napisem: „żydzi niepożadani“. W miejscowości kąpielowej nad Bałtykiem Arendsee policja **zamknęła pewien hotel żydowski.** W Altenkirchen (Hesja) i Hamm (Westfalja) związek rzeźników miejscowych przeprowadził **bojkot żydowskich pośredników** handlarzy bydłem

Obok tej akcji prowadzona jest żywa i planowa **propaganda w słowie i piśmie** za wyeliminowaniem wpływów żydowskich z życia społecznego i gospodarczego w Niemczech oraz przeprowadzenia ścisłego odgrodzenia się od nich. Wydawca znanego pisma antysemickiego **„Der Sturmer“,** przywódca frankońskiego okręgu partyjnego Streicher wygłosił odczyt w szkole młodych przywódców partyjnych w Bernau pod Berlinem. **Streicher** mówił o niebezpieczeństwie, grożącem ze strony żydowskiej. Na wszystkich wyższych uczelniach — zakończył mówca — winien widnieć napis: **Zagadnienie rasowe jest kluczem do historji świata.**

Represje.

Berlin, (PAT.) Prezydent regencji w Duesseldorfie wydał zarządzenie, mocą którego **odbywanie kursów dla przyszłych matek** poza ramami rozporządzenia min. spraw wewnętrznych, a zwłaszcza kursów **wyznaniowych** jest zakazane.

Berlin, (PAT.) Po szeregu podobnych zarządzeń w innych okręgach Rzeszy wydano w Erfurcie **zakaz noszenia mundurów i odznak organizacyj Stahlhelmu.** Równocześnie zakazane zostało urządzanie wszelkich zgromadzeń, organizowanie obowiązkowych apeli i wywieszanie sztandarów związku.

O czem piszą inni?..

Ministerstwo gospodarstwa narodowego

Żydowska „Chwila“ (Lwów) donosi, że po wyborach, w październiku lub listopadzie nastąpi zmiana rządu.

„Premjerem — pisze — zostałby po wyborach b. prem. **Prystor,** podczas gdy dla płk. Sławka, dzisiejszego premjera zarezerwowane jest stanowisko marszałka Sejmu lub marszałka Senatu.

Coraz silniej wysuwa się na czoło kombinacyj politycznych osobę byłego ministra przemysłu i handlu a dzisiejszego naczelnego dyrektora Mościc, **inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.** Jest rzeczą powszechnie znaną, że b. min. Kwiatkowski jako uczeń i bliski współpracownik P. Prezydenta Mościckiego z czasu gdy Pan Prezydent był jeszcze dyrektorem Chorzowa — cieszy się ogromnem zaufaniem P. Prezydenta. P. Prezydent, który interesuje się wszelkiemi dziedzinami życia państwowego, radby widzieć na stanowisku odpowiedzialnego kierownika prac gospodarczych rządu p. Kwiatkowskiego. Mówi się zatem, że p. Kwiatkowski zostanie w przyszłym gabinecie po wyborach bądź wicepremjerem gospodarczym, któremu podlegałyby wszystkie resorty gospodarcze, bądź ministrem gospodarstwa narodowego, który objąłby agendy dotychczasowych ministerstw: skarbu, z którego wyłączone byłyby sprawy budżetowe, przemysłu i handlu, rolnictwa, z którego wyłączonoby domeny i majątki państwowe oraz komunikacji.

Nowy minister gospodarstwa narodowego miałby oczywiście do dyspozycji fachowych podsekretarzy stanu. Układ stosunków wyglądałby w przyszłym rządzie tak, że zamiast ministerstw skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych oraz komunikacji powstałoby ministerstwo gospodarstwa narodowego, ministerstwo budżetu i ministerstwo domen i majątków państwowych. W każdym razie nie ulega kwestji, że we wszystkich rachubach inż. Kwiatkowski wysuwany jest na pierwszy plan jako mąż zaufania P. Prezydenta Rzplitej w sprawach gospodarczych“.

Walka „na niby“!

„Goniec Warszawski“ pisze, że w łonie B. B. ścierają się dwa kierunki: jeden chce, by była walka „na niby“ między kandydatami sejmowymi, a drudzy, by ta walka była „naprawdę“.

„W pierwszym wypadku — pisze „Goniec“ — doszlibyśmy do kemalistycznej koncepcji opozycji sztucznie stworzonej i kierowanej na rozkaz. Z mętnego dymu takiej „walki“ przedwyborczej nie byłoby wiele ognia i pożytku. Raczej wiele wesołości. Zgoła inaczej wyglądałyby sprawy, gdyby między poszczególnymi odłamami sanacji miało dojść do walki przedwyborczej traktowanej serjo i poważnie. Gdyby istotnie odpadły hamulce i na ubitej ziemi starli się wręcz konserwatyści z socjalistami, faszyści z demokratami, inflacjoniści z deflacjonistami... ostre wichry walki przedwyborczej mogłyby poważnie nadwyrężyć spoidła sanacyjnego „wachlarza“.

Ale nie obawiajmy się! W twardej szkole BB. poszczególne brygady nauczyły się dyscypliny, która pozwala iść za głosem przekonań tylko do pewnego punktu“.

Poza tem „A. B. C.“ donosi, że dopiero po wyborach nastąpi likwidacja B. B. A już przecież dawno miała nastąpić, by dać miejsce „Związkowi Pracy społecznej“, nowemu „bezpartyjnemu blokowi“...

„Wyzwoleńcy“ przeciw „Piastowcom“.

Prasa żydowska (!) donosi, że w kołach b. Wyzwolenia panuje niezadowolenie z uchwały kongresu Stronnictwa Ludowego o bojkocie wyborów.

„Nie bez wpływu — pisze „Chwila“ — na to pozostaje okoliczność, że **przywódcy Wyzwolenia uważali i uważają ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego za swych eksponentów w rządzie.** Stare sentymenty Piłsudczyków w Wyzwoleniu odzywają się w sposób intenzywny. Zwolennicy wzięcia udziału w wyborach zdają sobie sprawę z tego, że wpadli w pułapkę, jaką nastawili na nich piastowcy z pod znaku Witosa.

Dla piastowców sytuacja była jasna, gdyż i tak żadnej prawie nadziei nie mieli na uzyskanie aprobaty kolegjów wyborczych na wystawienie ich jako kandydatów. Natomiast Wyzwoleńcy z przeszkodami temi nie mają potrzeby się liczyć. Jeżeli zatem nie staną do wyborów, miejsce ich zajmą inni działacze ludowi, a temsamem nastąpi likwidacja Stronnictwa Wyzwolenia i ich działaczy, którzy dziesiątki lat poświęcili żmudnej pracy dla ludu. Zdaniem rozmówcy, uchylenie się od udziału w wyborach byłoby równoznaczne z samobójstwem stronnictwa i przywódców. Liczyć się więc należy z tem, że sprawy przybiorą zgoła inny obrót, aniżeli tego życzyliby sobie p. Rataj i jego przyjaciele“.

Łączenie partyj zbliżonych.

Organ młodych „enpeerowców“, toruński „Demokrata“ (miesięcznik) polemizuje z tezą wysuniętą przez „Głos Narodu“, że zarówno sanacja, jak i opozycja nie mają programu obliczonego na przyszłość w związku z wielkiemi zmianami w świecie. „Demokrata“ dowodzi, że taka np. N. P. R. ma „wspaniały program“. Równocześnie jednak uznaje, że zbliżone do siebie partje powinny się złączyć.

„Prezes N. P. R., p. Karol Popiel, — pisze Demokrata“ — już od paru lat, nieideału masowego ruchu ludowego, do stwostety nezskuteczni. zachodzi o realizacje rzenia którego podwaliną miało być **połączenie się trzech stronnictw: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej.** Niestety, jak już wyżej rzekliśmy, godne najwyższego uznania uporczywe starania i zachody p. Karola Popiela... spełzły na niczem. Nawet do połączenia tak zbliżonych do siebie programem i światopoglądem (przynajmniej do niedawna) dwu partyj politycznych: Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej — nie doszło“.

Tymczasem N. P. R. w ostatnim czasie uległ zupełnemu rozbiciu.

Dokoła sprawy „zjednoczenia katolickich żywiołów“.

Artykuły i korespondencje w sprawie „zjednoczenia katolickich żywiołów“ napływają w dalszym ciągu. Zdarzają się między niemi projekty wręcz fantastyczne, jak n. p. gotowy statut pióra p. D. z T. przewidujący zorganizowanie poprostu całego świata na podstawie katolickich zasad. Wiele z tych korespondencyj nie możemy drukować. Zacytować natomiast chcemy dzisiaj dwa głosy. Pierwszy z nich jest głosem gen. St. Śpringwalda (Warszawa), który ma za sobą chlubny udział w wojnie roku 1920.

„Niech rycerze walczą“!

Gen. St. Springwald charakteryzuje naprzód olbrzymie wartości tkwiące w katolicyźmie. Następnie przechodzi niebezpieczeństwa, które dziś katolicyzmowi w Polsce zagrażają. W szczególności wskazuje na postępy antykatolickiego radykalizmu i na masonerję.

„Masonerja w Polsce — pisze — jest sektą antyreligijną, wrogą Kościołowi, zaś działanie jej jest coraz zuchwalsze i coraz szkodliwsze. Jeśli więc nasze chrześcijańskie społeczeństwo nie będzie przeciwdziałać usiłowaniom masonerji, to przyprawi się o zgubę. Wobec tego musimy w Polsce walczyć z tem niebezpieczeństwem, używając broni odpornej i zaczepnej, zaś z walką tą należy nam łączyć zbożną, rozumną i wytrwałą pracę nad pogłębieniem w sobie i w drugich zasad katolickich i wierne spełnianie wszystkich naszych obowiązków czy religijnych, czy rodzinnych, czy społecznych, czy politycznych.

W powyższem zrozumieniu **polscy katolicy muszą połączyć się w jedną potężną grupę,** gdyż tylko w jedności znajdziemy siłę potrzebną do wymuszenia sobie poszanowania i posłuchu u nąszych przeciwników. W tym celu polscy katolicy, mojem zdaniem, winni też wziąć udział w zbliżających się wyborach do naszych ciał ustawodawczych, albowiem abstynencja nasza przy wyborach będzie wodą na młyńskie koło wrogich katolicyzmowi społeczeństw. „Niech rycerze walczą, a Bóg da zwycięstwo“! Temi słowy, wypowiedzianemi niegdyś przez świętą wojowniczkę Joannę d' Arc, kończę moje luźne uwagi.

STANISŁAW SPRINGWALD
gen. dyw. w st. spocz.“.

Wielkie stronictwo chrześcijańsko-społeczne.

P. Stan. Rejkowski (Kraków) podał w nadesłanym artykule szczegółową analizę katolicyzmu, jego siły i jego znaczenia w Polsce... Utworzenie dziś proponowanego przez p. Burtana zjednoczenia katolickich żywiołów, uważa p. Rejkowski w obecnym momencie za niemożliwe.

„Uważam ty razem naszą sprawę za przegraną; zostaliśmy zaskoczeni przez sanację. Ale przyszłość należy do nas. Dwadzieścia parę miljonów katolików w Polsce prędzej czy później przyjdzie do głosu. A stanie się to pod warunkiem, że my wszyscy katolicy z wszystkich partyj i ugrupowań złączymy się w jedno wielkie stronnictwo, w jeden wielki obóz katolicki. Tylko zwartą siłą wszystkich żywiołów katolickich ocalimy Polskę przed wstrząsami i nadamy jej charakter chrześcijańsko - społeczny. Prędzej czy później upadnie fala radykalno-lewicowych, — a my katolicy odzyskamy głos w życiu Polski. Jeżeli tak nie jest, to jest to tylko nasza wina; jest nas najwięcej, ale kłócących się z sobą. Już kilkakrotnie podnoszono w „Głosie Narodu“, że chociaż państwo nasze oficjalnie jest w poprawnych stosunkach ze Stolicą Apostolską, a nawet w pewnych wystąpieniach zewnętrznych najwyższe władze państwowe manifestują tradycyjnie katolickość naszego społeczeństwa, — to jednak system ten nie jest konsekwentnie przeprowadzony, nie szczerze i nie z przekonaniem. Wręcz przeciwnie. Mnożą się coraz bardziej objawy wrogich wystąpień przeciwko instytucjom katolickim. Trudno wszystkie je zanotować, ale podaję najważniejsze: np. ostatnia napaść pewnych grup na biskupów kieleckiego i łomżyńskiego, wobec czego władze rządowe milczą“.

W dalszym ciągu wypowiada się p. Rejkowski przeciw udziałowi w wyborach. Obecne stosunki w Polsce uważa jednak za przejściowe, a możliwości stworzenia jednolitego obozu katolickiego w przyszłości na zasadach encyklik społecznych za dobre.

„Nie mamy — kończy — zamiaru tworzyć nowe stronnictwo, ale postaramy się złączyć wszystkie ośrodki i ogniwa pracy i myśli katolickiej w jeden łańcuch, któryby opasał ludność polsko-katolicką do wspólnego czynu i do obrony przed tem wszystkiem, co rujnuje dzisiejsze życie polskie. Wobec więc nadchodzących wyborów nie zrażajmy się tem, że przegramy tym razem. Przyszłość i to już niedaleka należy do nas katolików, o ile zjednoczymy się razem dla stworzenia Polski opartej na encyklikach papieskich i korporacjoniźmie.

STANISŁAW REJKOWSKI, Kraków“.

Wyjaśnienie p. Swiderskiego.

W związku z naszemi uwagami, któremi w numerze z 23 bm. poprzedziliśmy artykuł p. Świderskiego na temat bojkotu wyborów, p. Bol. Świderski prosi nas o sprostowanie, że jest członkiem „Ruchu Młodych“, ale nie jest członkiem Stronnictwa Narodowego.

Od siebie dodajemy, że naszą — mylną jak się pokazuje — wiadomość, jakoby p. Świderski był członkiem Stronnictwa Narodowego, oparliśmy na fakcie, że p. Świderski był w ub. roku w obozie izolacyjnym w Berezie kartuskiej.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na sierpień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Holenderski „dorożkarz świata“ niepokoi się.

Wskutek wdzierania się japońskiego rywala na jego szlaki.

Przy zaledwie 34 tys. km. kw. własnej przestrzeni i niepełnych 8 miljonach mieszkańców, coprawda wyjątkowo przemyślnych i skrzętnych, posiada w tej chwili Holandja **około 1500 statków handlowych** z blisko 3 miljonami tonn wyporności. Wożąc zaś temi pływającemi kramami wszelki towar własny i obcy słusznie

posiada tytuł „dorożkarza świata“

bo niema w tej chwili chyba portu większego w świecie, w którymby nie stały holenderskie statki na kotwicy. Przedewszystkiem zaś w **jej własnych kolonjach,** należących pod każdym względem do najbogatszych, a stanowiących olbrzymi obszar przeszło 2 milj. km. kw. z przeszło 52 milj. ludzi.

Czy te właściwie **lilipucie państewka** europejskie jak Holandja nie są przypadkiem przeciążone nabytkami kolonjalnemi, jeżeli się zważy, że kraje kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt razy od nich większe nie posiadają **ani piędzi zamorskiej ziemi,** ani kilograma własnego „południowego“ surowca i właściwie żadnej możności umieszczenia gdzieś swego nadmiaru ludnościowego. Ale to jest problem, który dopiero pewnego pięknego poranka dojrzeje, gdy kraje głodne przestrzeni upomną się o swój przydział. W tej chwili jest co innego. W Amsterdamie czy Vlissingen, Hadze czy Rotterdamie bardzo wielu (nie brak niearyjskich) gryndérów i bussinessmanów z wybitnem zaniepokojeniem pyta: **Co słychać w Tokjo, a właściwie dlaczego nic nie słychać?** Kantory i gildje holenderskie chciały koniecznie jak najspieszniej usłyszeć, że Anglja i Ameryka, niechby nawet Sowiety, **już zaczęły wojnę z Japonją,** tym obmierzłym konkurentem Holandji, który od przeszło 10 lat „nie daje żyć“ porządnym ludziom z holenderskich kantorów, a teraz wprost **rozpycha się i roztrąca** po wszystkich morzach wschodnich i zarzuca świat swoim towarem niżej wszelkiej kalkulacji. Ani się przed nim **zamknąć** (towar japoński wciska się drzwiami ale i oknami nietylko do Chin i obojga Indyj, ale także na cały olbrzymi archipelag sundajski), — ani konkurenta **siłą z placu usunąć,** bo wprawdzie Japonja ma flotę handlową o jedną trzecią mniej liczną od holenderskiej, ale za to do obrony swego interesu może **postawić pod parą przeszło 350 tysięcy tonn w krążownikach i łodziach podwodnych,** a wyłącznie tylko kupcząca Holandja ma tylko 3 małe pancerniki, kilka torpedowców i kanonierek, a zaledwie 1 łódź podwodną, być może nawet zardzewiałą.

Japońska marynarka handlowa **wypiera Holendrów z Pacyfiku** rekordowo niskim **frachtem** i dumpingowym **towarem,** co nie jest do przełamania. Skutek zaś jest **taki,** że, o ile jeszcze w 1930 r. głównymi dostawcami materjałów odzieżowych dla swych własnych poddanych t. j. Malajów byli Holendrzy czy Anglicy, to dzisiaj **95 proc. ich zapotrzebowania pokrywa Japonja,** a to zarówno legalnie, płacąc cło, jak nielegalnie, przemytem. Kto drugi dostarczy roweru za 20 zł., albo siewnika za 15 złotych (!). Zapałki czy zabawki japońskie opanowały Pacyfik już bez reszty; gotowych ubrań i zegarków szkoda wogóle z Europy wozić.

Holandja broni się, jak może (cła, kontyngenty, formalności portowe), ale już jej opadają ręce. Nie można też przeciwnika zbytnio drażnić. **Także na Pacyfiku budzi się już rasizm,** coraz częściej słyszy się: Azja dla Azjatów, a kto wchłonął przeszło 2 milj. km. kw. azjatyckiego obszaru i jest zamorskim „białym djabłem“ jak Holandja ten musi mieć pewne skrupuły i niemałe obawy. Japonja n. p. potrzebuje **nafty.** Najbliższa jest na wyspie **Borneo,** ale wyspa jest holenderska i nieco angielska. Azja ma być dla Azjatów, a więc Borneo czy Jawa nie mogą być wieczyście holenderskie.

W Londynie powiedziano niedawno: — Chwała Bogu, że Holandja „modli się“ do Anglji. Modli się do niej, bo tylko na jej pomoc liczyć może. Nie bez powodu angielski generalissimus z Singapore (stacja flotowa Anglji) niedawno zwiedzał Jawę i sąsiednie wody. Nie dla piękności gestu przyczyniła się naodwrót królowa Wilhelmina do umocnienia angielskiej bazy Singapore. Bezpośredniego niebezpieczeństwa zbrojnej inwazji japońskiej na wody holenderskie w Azji i Australji zapewne jeszcze niema. Ale towar japoński i przewoźnik, agent i grosista japoński, już tam są i nie ustępują.

Jak wynika ze sprawozdania ogłoszonego w prasie angielskiej przez niejakiego Garetha **Jonesa** faktem jest też, że nawet biały plantator gumy, trzciny cukrowej, ananasów czy orzechów kokosowych, także fabrykant czy właściciel kopalni holenderskiej na Sumatrze, Jawie, Celebes i t. d. **kupuje towar japoński jako tańszy i lepszy,** bo to mu poprawia kalkulację i umożliwia konkurencję przy rosnącym kryzysie. A to jest już wróg **wewnętrzny,** groźniejszy może od skośnookiego, żółtego. Japonja wytknęła sobie dalekie cele i zdąża do nich powoli.

(ab.)

Na ziemiach Rzeczposp

Rady miejskie Poznania i Bydgoszczy wybrały delegatów wyborczych.

W Poznaniu odbyło się w poniedziałek posiedzenie rady miejskiej dla wyboru delegatów do dwu okręgowych zgromadzeń wyborczych. **W posiedzeniu tem nie wzięli udziału radni Stron. Narodowego, a tylko radni z klubu prorządowego w liczbie 24, trzej enperowcy i dwaj radni ze Zw. Młodych Narodowców.** Posiedzenie było tajne. **Zgłoszona była tylko jedna lista, którą złożył na ręce prezydenta prezes klubu prorządowego. Lista ta przeszła jednomyślnie.** Po wyborach odbyło się posiedzenie jawne, w sprawie nie brania udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Bydgoszczy dla wyboru delegatów do zgromadzenia wyborczego. **Na posiedzenie nie przybył Klub Narodowy,** liczący 13 radnych. Chrześcijańskie Zjedn. Gosp. rozbiło się na kluby NPR i Ch. D. **Członkowie Ch. D. nie przybyli, lub oddali białe kartki.** Klub NPR zgłosił własną listę. W głosowaniu przyjęta została lista prorządowego Narodowego Bl. Gospodarczego, za którą padło 15 głosów. gdy za listą NPR padło 9 głosów. — Sześć kartek było białych.

Co powinna dać szkoła wyższa?

Szkoła wyższa, która daje swym absolwentom tylko wykształcenie teoretyczne, **niedostatecznie przygotowuje ich do przyszłego zawodu.** Dlatego w programach dobrze zorganizowanej uczelni obok teorji musi być w najszerszej mierze uwzględniona również praktyka. **Taki jest ustrój Wyższego Katol. Studjum Społecznego w Poznaniu.** Program obejmuje bowiem przedmioty prawnicze, socjologiczne, pedagogiczne a obok tego stenografję, naukę pisania na maszynie, książkowość a nawet sztukę przemawiania. Prócz wykładów teoretycznych, szeroko uwzględnione są seminarja, wizytacje i ćwiczenia praktyczne. Podczas studjów słuchacz musi odbyć kilkumiesięczną praktykę w instytucjach i zakładach społecznych. Kto chciałby się dowiedzieć bliższych informacyj o Wyż. Katolickiem Studjum Społecznem, otrzyma prospekt (w cenie 1.15 zł.) z Sekretarjatu, ul. Podgórna 12 b. (tel. 15-14). (KAP.)

Jubileusz ks. prałata Jeża.

Jubileusz ks. prał. Mateusza Jeża, rektora „Domu Księży“ w Krakowie, kanonika honorowego kapituły podlaskiej etc., zmienił się w manifestację religijną całego jego miasta rodzinnego Mielca i parafji mieleckiej. Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. biskup Fr. Lisowski. W kościele, po dopełnieniu ceremonij jubilackich, ks. biskup ordynarjusz wygłosił serdeczne przemówienie, w którem uczcił zasługi solenizanta, poczem ks. Jubilat odprawił uroczystą sumę, w czasie której podniosłe kazanie wygłosił dziekan tuchowski, ks. kan. honor. kap. tarn. W. Wcisło, przedstawiając zadania i cele kapłaństwa katolickiego.

Jubileusz ks. prał. Nassalskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Częstochowie obchód ku uczczeniu zasług ks. prał. M. Nassalskiego, proboszcza parafji św. Barbary, z okazji 50-lecia jego kapłaństwa i 25-lecia duszpasterstwa w parafji św. Barbary. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa z ks. biskupem Kubiną na czele, różnych instytucyj, organizacyj itd. Jubilat odprawił w kościele parafjalnym o godzinie 10.30 uroczystą Sumę. W czasie Sumy wygłosił kazanie ks. Prałat Wróblewski, który kreśląc życiorys Jubilata, **wspomniał o jego wywiezieniu wgłąb Rosji przez władze moskiewskie za odezwę patrjotyczną, wydawaną w seminarjum duchowem** i pozbawieniu go wszystkich stanowisk za działalność patrjotyczną. Po nabożeństwie składano Jubilatowi życzenia, poczem odbyła się na dziedzińcu kościelnym akademja, w czasie której przemówił m. in. ks. biskup Kubina. Ks. Biskup zaznaczył, że ks. prałat Nassalski wiernie służąc Chrystusowi, przez pół wieku pracy wysoko podniósł godność kapłańską, zaskarbił sobie miłość i szacunek. Jubilat otrzymał bardzo liczne depesze gratulacyjne m. in. od ks. kardynała Kakowskiego i wielu księży biskupów.

Śledztwo na miejscu katastrofy kolejowej w Radomiu.

Dotychczas nie udało się ustalić przyczyn niedzielnej katastrofy w Radomiu. Stwierdzono, że nieszczęście wydarzyło się na zakręcie. Ze składu pociągu Dęblin—Radom, w który oprócz parowozu wchodził wagon bagażowy, 4 wagony osobowe i ambulans pocztowy, wywrócił się jeden wagon osobowy a po rozerwaniu się pociągu i drugi. Dwa inne wagony pochyliły się, jeden w jedną drugi w drugą stronę toru. W chwili katastrofy **część pociągu była na torze trzecim, reszta na torze piątym.**

Zamknięcie zlotu harcerskiego w Spale.

We wtorek 23 bm. odbyło się na stadjonie w Spale ognisko, zamykające zlot. W ognisku **wzięły udział władze naczelne zlotu harcerskiego z woj. Grażyńskim na czele i przedstawiciele reprezentacyj zagranicznych.** Trybuny były szczelnie wypełnione. Po odśpiewaniu **pieśni grupa ludności miejscowej w strojach regjonalnych** zaprodukowała na pożegnanie **zlotu tańce** ludowe. Przy ognisku składało przyrzeczenie 7 harcerzy polskich z Ameryki. Gawędy wygłosili przewodniczący ZHP woj. Grażyński i komendant płk. Wądolkowski. — **Ognisko zakończyła wspólna modlitwa i opuszczenie sztandarów z masztu na znak zamknięcia zjazdu.**

W środę w Spale od rana panował wielki ruch. Harcerki i harcerze w ordynku ze sztandarami i orkiestrami maszerują na dworzec kolejowy, skąd specjalnemi pociągami wracali do domów. Obecnie wre praca przy likwidowaniu obozów zlotowych. Całkowita likwidacja zlotu potrwa środę i czwartek. Przewodniczący ZHP. woj. Grażyński w środę rano opuścił Spałę, udając się do Warszawy.

Program „Tygodnia Gór“ w Zakopanem

W niedzielę, dn. 4 sierpnia nastąpi w Zakopanem uroczyste otwarcie „Tygodnia Gór“, które rozpocznie się odprawieniem Mszy św. o godz. 9 rano w miejscowym kościele. Program pierwszego dnia wypełni otwarcie jarmarku i wystaw: przemysłu artystycznego, sztuki letniskowo-turystyczno-sportowej, leśno-łowieckiej, fotograficznej, oraz pamiątek z walk Legjonów Polskich w Karpatach (1914—1915). Następnie odbędzie się zebranie zapoznawcze dla członków Komitetu, wieczorem nastąpi rozpalenie sobótek w Zakopanem i na szczytach Karpat od Śląska Cieszyńskiego po granicę Rumunji. Dzień ten zakończy wieczornica regjonalna z udziałem chłopów z pow. nowotarskiego, wadowickiego i limanowskiego.

W poniedziałek dn. 5 sierpnia odbędą się rano wycieczki piesze w góry, zwiedzanie jarmarku i wystaw, zawody strzeleckie o tytuł mistrza gór, oraz trójbój lekkoatletyczny. — W obu imprezach wezmą udział wyłącznie zawodnicy z rejonów górskich. Dzień zakończy odczyt o Tatrach i wieczornica grupy regjonalnej.

We wtorek dn. 6 sierpnia wyruszą od rana z Zakopanego dwie wycieczki piesze w góry, następnie odbędzie się dalsze zwiedzanie wystaw i jarmarku, zawody strzeleckie i zabawa ludowa na Wilczniku. W godzinach popołudniowych wygłoszony zostanie odczyt o Tatrach, wieczorem zaś w sali Sokoła odbędzie się przedstawienie regjonalne.

W środę dn. 7 sierpnia wyruszy zrana dwudniowa wycieczka w góry. **Niezależnie od niej odbędzie się jednodniowa wycieczka końmi lub autobusami.** Program dnia wypełni ponadto zwiedzanie wystaw i jarmarku, bieg sztafetowy dla uczestników grup regjonalnych, zabawa ludowa na Wilczniku, zawody pływackie Podhala, odczyt o Tatrach, zaś wieczorem drugie skolei przedstawienie w sali Sokoła i wieczornica grupy regjonalnej.

W czwartek dnia 8 sierpnia wyruszą w Tatry dwie wycieczki: jedna trudna, dla turystów wprawionych i druga jednodniowa, zwykła. W ciągu dnia w dalszym ciągu zwiedzanie wystaw i jarmarku, zabawa ludowa na Wilczniku, odczyt o Tatrach, zaś wieczorem przedstawienie regjonalne, zakończone wieczornicą.

W piątek dn. 9 sierpnia wyruszy w Tatry dwudniowa wycieczka piesza, a niezależnie od niej półdniowa wycieczka dla osób mniej wprawnych. Dalszy program dnia analogiczny jak w czwartek dn. 8 sierpnia.

W sobotę dn. 10 sierpnia wyruszy od rana jednodniowa wycieczka piesza w góry. Program dnia wypełni zwiedzanie wystaw i jarmarku, odczyt P. T. T. i przedstawienie grupy regjonalnej. **Punktem kulminacyjnym dnia będzie wieczornica konkursowa wszystkich grup regjonalnych, biorących udział w uroczystościach „Tygodnia Gór“.**

W niedzielę, dn. 11 sierpnia, w dniu zakończenia uroczystości, przybędzie do Zakopanego P. Prezydent Rzplitej. W godzinach rannych nastąpi uroczyste powitanie P. Prezydenta przez członków Komitetu i delegatów grup regjonalnych, a następnie odprawiona zostanie Msza św. polowa w Jaszczurówce, po której nastąpi uroczysta defilada wszystkich grup regjonalnych, **połączona ze spędem owiec ze wszystkich hal tatrzańskich.** Defiladę odbierze P. Prezydent Rzplitej. W południe nastąpi złożenie wieńca pod pomnikiem Chałubińskiego i wielka zbiorowa manifestacja złożenia hołdu górom. Po przerwie obiadowej odbędzie się na Antołówce festyn góralski, połączony z produkcjami grup regjonalnych i z rozdaniem nagród oraz dyplomów. **Wieczorem na szczytach górskich poraz drugi zostaną rozpalone wici na znak zamknięcia uroczystości, z czem złączony będzie niespotykany dotąd w Polsce pokaz ogni sztucznych.**

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA ROZPROSZONA PRZEZ POLICJĘ.

Na ul. Twardej w Warszawie zebrał się we wtorek tłum 300 komunistów. Policja wysłała na miejsce zebrania patrol. Na widok posterunkowych komuniści rzucili się do ucieczki. **Policja aresztowała dwu mowców: Juchima Kagana, fryzjera i Szlamę Szajenfelda.** Na drutach tramwajowych przy ul. Muranowskiej, Okopowej i Bagno zawieszono kilka komunistycznych transparentów. Policja usunęła transparenty.

—ooo—

WARTOWNIK ZASTRZELIŁ PIJANEGO PODCHORĄŻEGO. Z Chełmna donoszą, że wartownik zastrzelił tam pijanego podchorążego Bizowskiego. Bizowski wracał mocno podchmielony do koszar w towarzystwie kolegi. Zaczęli oni dobijać się do zamkniętego z powodu późnej pory kasyna. Stojący na warcie strzelec Abraham Hołoda. wezwał ich do odejścia. Gdy to nie poskutkowało oddał strzał w powietrze, a gdy **Bizowski począł nacierać na wartownika, Hołoda strzelił do niego i zranił go ciężko. Bizowski zmarł na stole operacyjnym.**

—:000:—

W kilku zdaniach...

— W ujeżdżalni 13 pułku w Nowej Wilejce w czasie ćwiczeń na koniach zderzyli się dwaj ułani. **Koń pod jednym padł na miejscu,** drugi ułan spadając, potłukł się poważnie. Drugi koń jest pokaleczony.

— W pobliżu wsi Berezewce na Wileńszczyźnie znaleziono zwłoki Feliksa Kozła i jego żony z workami koniczyny. Zachodzi przypuszczenie, że **jakiś gospodarz zastrzelił ich, schwytawszy Kozłów na gorącym uczynku kradzieży koniczyny.**

— W poniedziałek wóz chłopski. jadący nieprzepisową stroną szosy, **uderzył dyszlem w samochód wojew. łódzkiego Hauke-Nowaka,** który razem z b. min. opieki społ. Hubickim wracał z Ciechocinka. Pasażerowie wyszli bez szwanku, szofer ranny odłamkami szyb.

— Pod Bubniszczami w Bieszczadach **znaleziono zwłoki jakiegoś turysty, który spadł w przepaść.**

— W Samborze Regina Sztynarowa w czasie **sprzeczki z 16-letnim pasierbem Józefem, uderzyła go puszką od mleka w głowę.** Chłopiec zmarł od załamania czaszki.

— We wtorek w Warszawie popełnił samobójstwo posterunkowy Wład. Wiśniewski, lat 42. **Na stole zostawił desperat kartkę do kierownika IV komisarjatu ze słowami: „Odbieram sobie życie z powodu spraw służbowych. Jestem niewinnie posądzony“.** Wiśniewski osierocił żonę i czworo dzieci.

— W Iwoniczu zmarł nagle we wtorek po południu burmistrz Oświęcimia **Roman Mayzel.**

— W Ostrołęce Wład. Bobrowiecki założył się z kolegą, że przepłynie w poprzek trzy razy Narew. **Podczas drugiego przepływania Bobrowiecki zatonął.** Osierocił on żonę i czworo dzieci.

Z całego świata.

Wyższa uczelnia katolickiej kultury i wiedzy.

Jako wstęp do projektowanego uniwersytetu katolickiego katolicy Argentyny przed 13 laty założyli „Kursy Kultury Katolickiej“, które po pewnym czasie rozszerzyły się. Kierownik tego zakładu prof. dr. T. D. Cesares w majowym n-rze pisma „Il Criterio“ daje ciekawy pogląd na cele tej instytucji, pisząc, że **dążeniem jej jest zwracać uwagę na te dziedziny katolickiego poglądu na świat i nauki katolickiej, które są szczególnie atakowane.** Dla wykonania tego programu w Instytucie Katolickim prowadzone są następujące wykłady: wstęp do nauki prawa, historja i filozofja, kurs podstawowych zasad biologji, zagadnienia socjologji oraz seminarjum z zakresu praw obywateli z uwzględnieniem wymagań katolicko-społecznych. Wykłady z zakresu medycyny omawiają szczególnie stronę etyczną tej gałęzi wiedzy, zaś kurs filozofji scholastycznej podaje nietylko wstęp do świata myśli wielkich filozofów katolickich, ale i praktyczne wskazówki dla czytania z pożytkiem ich dzieł. Utworzony został wydział historji narodowej pod kierownictwem O. G. Furlonga T. J. Pozatem została utworzona w r. bieżącym katedra dla Akcji Katolickiej; wykłady z tej dziedziny będą dotyczyły ogólnych pojęć o Akcji Katolickiej oraz traktowały o zagadnieniach nauki katolicko-społecznej z uwzględnieniem wskazówek ostatnich Papieży. Zważywszy wymagania sztuki religijnej, Instytut będzie prowadził dalej wystawę dzieł sztuki religijnej i rozszerzał ją. **Instytut jest utrzymywany głównie z ofiarności publicznej.** — W roku bieżącym podobne kursy będą prowadzone w La Plata i Salta. (KAP.)

Napaści na księży katolickich w Szkocji

Arcybiskup Edynburga Macdonald ogłosił list pasterski, w którym **zwraca uwagę na częste ostatnio wypadki znieważania księży katolickich na ulicach, a także na napaści na uczestników Kongresu Eucharystycznego.** Równocześnie prasa zamieściła odezwę przywódcy protestantów radnego miejskiego Cormacka, który oświadcza, że Szkocja jest krajem protestanckim i że będzie on nadal prowadzić ostrą kampanję przeciwko katolikom.

—:000:—

FINOWIE CHCĄ IŚĆ NA POMOC ABISYNJI. Do konsula abisyńskiego w Helsinkach zgłosiło się około 400 ochotników fińskich z zamiarem wstąpienia do armji abisyńskiej, przytem wielu z nich chce jechać na koszt własny. Oferty zostały przez konsula odrzucone, gdyż według jego zapewnienia armja abisyńska narazie ochotników do swych szeregów nie przyjmuje.

PASYWA 25 MILJONÓW, DYREKTOR ZBIEGŁ. Z Paryża donoszą: Dokonano rewizji w siedzibie „Travellers Bank“, którego dyrektor zbiegł. Pierwsze dochodzenie stwierdziło, iż **pasywa banku przewyższają 25 miljonów.**

—:000:—

Haremy turkiestańskie.

Jednym z krajów, który ominęła fala przemian obyczajowych, zwyczajowych, jakie od czasu wojny światowej zaznaczyły się prawie wszędzie, jest niewątpliwie chiński Turkiestan. Tu od stuleci nic się nie zmieniło.

Wśród licznych niezmienionych form dawnego życia ostały się tutaj i haremy. Właścicielami najwspanialszych haremów są wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, którzy sprawują rządy z ramienia rządu chińskiego. Wielu z pośród nich jest wyznawcami Mahometa, jak większość ludności turkiestańskiej. W haremach turkiestańskich przebywają nietylko dziewczęta tutejsze, naogół o jasnej cerze i czarnych włosach. Są tu najrozmaitsze typy: Greczynki, wiotkie Chinki, obok ciężkich cór Mongolji, jasnookie piękne typy dziewcząt z Samarkandy rosyjskiej, Gruzinki i córy Kaukazu.

Wszystkie „obywatelki“ haremów są niepodzielną własnością ich posiadaczy, którzy mogą z niemi robić, co im się podoba. Choć targi niewolników nie są już dzisiaj jawne, istnieją nadal w ukryciu Niewiele z nich uchodzi wprawnemu oku znawcy. Życie w pałacu turkiestańskiego władcy wydaje się wschodnią bajką: najpiękniejsze stroje, najbardziej nowoczesne środki kosmetyczne i pięknie urządzone pokoje są do dyspozycji hurys. Cały ten przepych ma jednak swoją ciemną stronę. **Każda bowiem z tych kobiet wie, że jej pozycja i los są jak puszek ostu, który najlżejszy podmuch wiatru może zwiać daleko. Kobieta w haremie jest zasadniczo wieczną już niewolnicą swego pana,** zdarza się jednak, że piękność jej nabiera rozgłosu i uprowadzają ją do innego haremu. Jest naogół dobrze zaopatrzoną we wszystko, czego jej do życia potrzeba. Jeśli która z hurys zachoruje, leczy ją miejscowy lekarz. Jego diagnozy jednak i leczenie są wątpliwej wartości. Robi się to tak: figurkę z kości słoniowej lub metalu podaje się przez otwór w zasłonie. **Chora oddaje z powrotem figurę przez zasłonę, oznaczywszy uprzednio na figurze miejsce, które ją boli.**

Poza Persją, Turkiestan jest jedynym krajem, gdzie kobiety mogą uciekać z jednego haremu do drugiego. Dzieje się to w bardzo ciekawy sposób. Kobieta zostaje jednocześnie poślubiona i rozwiedziona. Zostaje poślubiona jednemu haremowi, skąd po stu dniach może przenieść się do innego, o ile, oczywiście, ma świadectwo rozwodowe, służące za kartę wstępu. Jeżeli posiada taką kartę, może ją wykorzystać dla celów drugiego rozwodu i w ten sposób obejść prawo, które nakazuje, że w ciągu tych stu dni nie wolno jej powtórnie wstępować w związki małżeńskie.

—ooo—

Nieokiełzana rzeka.

(—) Jeżeli problem powodzi jest trudny i groźny w odniesieniu np. do Wisły mającej około 930 km. długości, to cóż powiedzieć o olbrzymie azjatyckim, największej rzece chńskiej, „Hoang-Ho (Żółta rzeka) obliczonej na 4.100 km. a płynącej częściowo korytem, **wzniesionem nieco ponad otaczający ją obszar.** Jej dorzecze to kilka europejskich krajów razem wziętych (około 1 milj. km. kw.) Nurt jej bezustannie wzmacniany obiftemi opadami w obszarze potężnego grzbietu Küenlün — dochodzącego do 7.000 mtr. i olbrzymich dopływów ze wszech stron jest też **stale grożącą potęgą, pochłaniającą** niemal corocznie dziesiątki tysięcy istnień ludzkich olbrzymie tereny pracy. Rzeka ta w ciągu wieków już 10 razy zmieniła swe koryto, a wszelkie budowle ochronne okazują się za słabe wobec naporu jej wód.

W związku z potworną katastrofą powodzi, jaką przeżywają w tej chwili prowincje chińsko-mandżurskie nad dolnym brzegiem tej rzeki, przypominają pisma angielskie zabiegi, jakie rząd chiński podejmował w ciągu wieków dla zapobieżenia nieszczęściu. Trwają one od przeszło 500 lat, ale wyniku dotąd nie dały, gdyż — takie jest zdanie dzisiejszych fachowców — jest to zadanie **właściwie ponad siły ludzkie.** Przyczyną główną jest to, że rzeka niesie **olbrzymie masy mułu,** który stale się osadza w jej łożysku i podnosi je ponad poziom terenu przyległego. Trzebaby przeto budować **gigantyczne tamy,** a równocześnie stale rzekę pogłębiać. Ostatni rząd cesarski zamierzał przystąpić do tego rodzaju inwestycji i w tym celu wezwał w 1900 roku holenderskiego rzeczoznawcę **Jeana de Reis kasa,** który wraz ze sztabem pierwszorzędnych techników różnej narodowości przeprowadził potrzebne **pomiary i ustalił koszto rysy** z zastrzeżeniem, że prawdopodobnie okażą się **za niskie.** Trzylotnia praca dała ten wynik, że zabezpieczenie Chin przed wylewami Hoang-Ho będzie kosztować przypuszczalnie 12 miljardów taelów czyli ok. **85 miljardów złotych** przy minimalnym **rocznym** koszcie konserwacji około 10 miljardów złotych. Ponieważ zaś ówczesny budżet roczny Chin nie przekraczał i miljarda taelów czyli 7 miljardów zł., więc oczywiście plan obwałowania tej rzeki musiał **upaść.**

Po przewrocie w 1911 r. sprawa regulacji Żółtej Rzeki znikła wogóle z porządku dziennego: doraźnie w okresie nieszczęścia następuje problematycznej wartości pomoc wojska, pozatem ludność skazana jest na własne siły, a te są oczywiście niewystarczające. Z fatalizmem przyjmuje też Chińczyk wiosenne i jesienne przybory i mimo wszystko trwa tam ze znanym uporem powodzianina.

Pomnik poległych pod Soissons



poświęcono w niedzielę 21 bm. W uroczystościach brał udział prezydent Francji. Wśród oddziałów wojskowych obok pomnika, był również oddział wojsk kolorowych, które brały udział w walkach pod Soissons.

Rzeczy ciekawe.

Kto z nas tak żyje?

(—) Pisma amerykańskie obiegła świeżo następująca notatka: Pewna firma w Stanie Ohio postanowiła stwierdzić jak żyją jej urzędnicy czyli innemi słowy, jak zużywają swoje zarobki. Wykonała to zaś w ten prosty sposób, że wypłaty tygodniowe uskuteczniła stosunkowo rzadką monetą, a mianowicie **srebrnym** dolarem, zamiast zwyczajnego papierowego.

Otóż okazało się **rzekomo,** że odnośna suma przeszła do następujących rąk: około 22 proc. otrzymały sklepy spożywcze, przeszło 14 proc. właściciele domów, prawie 16 proc. towarzystwa ubezpieczeń budowlane i kasy oszczędności, około 10 proc. magazyny krawieckie, 6 proc. gazownia i elektrownia, przeszło 8 proc. pobrały składy materjałów gumowych i sklepy z benzyną, ok. 3 proc. lekarze, przeszło 2 proc. jadłodajnie, a 1 proc. teatry i kina. Reszta około (15 proc.) okazała się nieuchytną, więc w szczególności trudno powiedzieć, ile poszło na alkohol, tytoń, przejazdy koleją, spłatę rat mebli, kształcenie dzieci i t. d.

Radjo.

AUDYCJA DLA CHORYCH. Audycja, którą przeprowadzi sekretarz Apostolstwa Chorych ks. M. Rękas w piątek, dnia 26 bm. o godz. 16.15, poświęcona będzie chorym — Polakom zagranicą. Na podstawie listów, napływających do „radjowej skrzynki dla chorych“ zewsząd, gdzie uda się chwycić na raszyńskiej fali lwowską audycję dla chorych, opowie ks. M. Rękas o tem, w jakich warunkach żyją i jak tęsknią za polskiem słowem nasi rodacy w Ameryce i Afryce, których choroba przykuła do łóżka, wyrywając ich z kręgu interesów i dając dużo czasu na rozmyślania.

AUDYCJA DLA POLAKÓW ZAGRANICĄ. Ostatnia lipcowa audycja dla Polaków z zagranicy w dniu 27 bm. poświęcona będzie żołnierzowi polskiemu. W gawędzie i piosenkach zostanie dokonany przegląd wszystkich rodzajów broni polskiej. Rodacy nasi, których pragniemy informować o rozmaitych stronach życia kraju i z którymi we wszelkich dziedzinach pragniemy zacieśniać kontakt w tej pogodnej, zabarwionej szczerym humorem żołnierskim audycji, zbliżą się do naszej armji.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 26-go lipca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne;; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 13.30 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisje z Warszawy, Katowic i Lwowa; 16.50 Transmisja z Warszawy; 17 Wycieczka do Czechosłowacji — koncert orkiestry kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana; 18 Transmisja z Warszawy. 18.15 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy i Poznania; 20 Pogadanka o filmie polskim; 20.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Płyty; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry T. Seredyńskiego. 16.35 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 18.30 Listy i programy; 20 Szał brydżowy — felieton.

Warszawa. (1339.3 m) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk;; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Płyty; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim, g. 15.30 Drobne utwory R. Schumana; 16 Odczyt; g. 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.35: Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert kameralny z Krakowa; 18 Szlakiem autobusowym; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Rezerwa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt. 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Monolog aktualny M. Hemara; 20 Skrzynka rolnicza; 20.10 Lekkie piosenki z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.53 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert orkiestry symfonicznej; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna z płyt. W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 16 Współzależność roślin i zwierząt wodnych — odczyt; 18.30 Zbiory Niegolewskich; 20 Porady radjotechniczne; 22.10 Skrzynka francuska; 23.05 Gdzie cytryna dojrzewa (płyty).

Czy się dziennikarz nudzi?

Takie pytanie zadał mi kiedyś znajomy, który stale i oddawna choruje na nudy. Drugi raz z podobnem pytaniem spotkałem się niedawno w pewnym salonie, kiedy formalny przeciąg powstał z powodu ziewania obecnych.

— Alez, nie, — odparłem... Dziennikarz i nudy? To państwo nie macie pojęcia, czem jest praca dziennikarza, ile dostarcza emocji, a nawet rozrywek. Raczej przeciwnie. Żyje stale i ciągle w napięciu umysłu i uczuć. Te papierzyska, które musi wertować, przenoszą go raz w stan gniewu, kiedyindziej rozpaczy, to znów wesołości lub przygnębienia... Na wszystko ma czas, tylko nie na — nudy.

Ot, biorę do ręki ostatnią paczkę gazet. I przerzucam. Jedna — nic, druga — nic... Ale wpada mi w rękę nieoczekiwane źródło wesołości krakowski, „I. K. C.“. Frapujący tytuł... Z tekstu dowiaduję się, że do redakcji wpłynęło pismo pewnej pani, mianowicie „E. R.“ zawierające projekt, by Gewont zamianować pomnikiem Marsz. Piłsudskiego. Bo wszystko jest za mało. — I krypta św. Leonarda na królewskim Wawelu, kopiec na Sowińcu obok kopca Kościuszki. Dopiero Gewont będzie „godnym“ Marszałka pomnikiem.

Jest i druga racja, która panią E. R. pobudza do wystąpienia z projektem.

„P. E. R. — pisze redakcja „I. K. C.“ — zwraca uwagę na podobieństwo rysów „śpiącego rycerza“ skalnego z zastygłymi rysami Marszałka Piłsudskiego“.

Doskonale! Choć, prawdę powiedziawszy, pierwszy raz słyszę, że Gewont przypomina rysy Marsz. Piłsudskiego... Jestem tego samego zdania, co „niejaki X“ z „Polonii“, który trafnie zauważa, że

„w profilu giewontowego „rycerza“ nie można się dopatrzeć — wąsów“.

Wąsów oczywiście tych, które znamy, choćby z licznych fotografij Marszałka...

To jedna krótka chwila pracy w dzienniku. Jakże się tu nudzić, kiedy chwil takich od rana do nocy jest mnóstwo...

Dostarczają ich gazety, może, jeszcze częściej — ludzie.

Zjawia się w redakcji robotnik, emigrant z Francji. Opowiada swoją tragedję, jedną z wielu już znanych społeczeństwu. Opuściwszy Francję znalazł się na granicy bez grosza w kieszeni, z żoną i pięciorgiem małych dzieci. Kraków przyjął go z miejsca nieżyczliwie.

— Mamy dość swoich nędzarzy, mówią mu w jednem biurze... Idź do wsi swojego urodzenia, słyszy w drugiem... Nie nudź, bo mamy dość roboty mówią mu w trzeciem.

— A przecież — skarży się — dzieci wołają jeść... A przecież muszę gdzieś znaleźć miejsce by się przespać.

Więc telefon do jednego biura, do drugiego, trzeciego, czwartego urzędu, by ten „szary człowiek“ znalazł przynajmniej to, co mu konieczne do zachowania życia... — Zdarzy się, że apel skutkuje. Bezrobotny dostaje pracę lub pomoc. Ale zdarza się też, że prośby i wezwania pozostają bez skutku.

„— Niema miejsca, niema pieniędzy“... — I wówczas bezrobotny wysłuchawszy tej smutnej prawdy odwraca się i odchodząc rzuca słowa, które przerwą największe nudy:

— Teraz już tylko jedno mi pozostaje: nóż i skończyć raz z sobą i z dziećmi!

Więc niema czasu dziennikarz na nudy. Jest bowiem jakby stacją odbiorczą, w której się koncentrują i burze lipcowe i radość słońca wiosennego, — rozpacz ludzkiej rzeszy, jej gniew, jej nadzieje i jej szczęście. A wszystko to przewala się mu orkanem myśli i uczuć przez duszę i spływa. Bo spłynąć musi. Bo w miejsce jednej burzy nadciąga druga, w miejsce jednej radości — nowa. A wszystkie trzeba przyjąć i wszystkiemi trzeba się przejąć.

Jest w świecie prasy zdanie, że zecer i dziennikarz żyją krótko. Homer mówił, że „kogo bogowie miłują, umiera młodo“. Nie wiem, czy bogowie tak bardzo miłują zecera i dziennikarza. Nagrzeszą obydwaj wiele. Właściwie bardziej dziennikarz, niż zecer; ale obydwaj stanowią jedność. Łączy ich jedno dzieło. Obydwaj też rzadko zażywają późnej starości. Jednego truje ołów, drugiego zabija życie, w którem niema chwili na „nudy“ T. zn. niema chwili na prawdziwy odpoczynek.

Więc na pytanie: — czy się dziennikarz nudzi? odpowiadam jeszcze raz: — nie, nie nudzi się, bo nie ma czasu. Dzień dla niego to — różaniec wrażeń i emocyj, smutku i radości, gniewu i rozpaczy. Wszystko, co ludzkie, animuje go. Nie omija go żadna troska społeczeństwa, ani żadna jego radość.

— Ale przecież są przerwy między wielkiemi wydarzeniami, burzami i chwilami radości.

Przerwy wypełnia „rękodzieło“ dziennikarskie, szara, żmudna robota dziennikarska.

Bol. St.

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Czwartek 25: Jakóba apost., Krzysztofa m., Walentyny p. m.
Wschód słońca 4.00, zachód 19.32.
Długość dnia 15 godzin i 32 min.

Piątek 26: Anny matki N. M. P., Olimpjusza m.
Wschód słońca 4.02, zachód 19.30.
Długość dnia 15 godzin i 28 min.

—:000:—

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ. Na dzień 29 b. m. zostało zwołane Plenarne Zebranie Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie. Na porządku dziennym znajduje się między innemi: dyskusja nad położeniem gospodarczem, oraz powołanie korespondentów Izby i ewent. wybór ich do Komisyj Izbowych.

STARANIA O ZAJĘCIE DLA ZWOLNIONYCH W UBEZPIECZALNI. W związku ze zwolnieniem 114 osób z pośród personalu Ubezpieczalni Społecznej, podjęte zostały ostatnio starania, by przynajmniej dla części zwolnionego personalu znaleźć zatrudnienie w samej Ubezpieczalni. Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy od Ministerstwa Op. Społ., któremu przedstawione zostały odpowiednie wnioski.

ZMIANA PRZYSTANKU DLA AUTOBUSÓW MIEJSKICH. Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia Publiczność, że przystanek na linji autobusowej „Ul. Podwale — Skały Panieńskie“ — zostanie przeniesiony z dniem 27 bm. z ul. Podwale na ul. Straszewskiego, wylot ulicy Smoleńsk.

TRZY KONIE NA RZEŹ. Na targowicę miejską spędzono 23 bm. 146 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 250—500 zł., lekkie 160—400, rzeźne 30—90. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 3 sztuki. Ceny na poziomie targu poprzedniego. Popyt za lekkiemi końmi roboczemi.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO DOZNAŁ WSTRZĄSU MÓZGU. We środę rano potrącony został przez auto obok Sukiennic bezdomny, Wincenty Wiecheć, lat 22. Doznał on wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwego przewiózł do szpitala lekarz Pogotowia rat.

OSOBISTE PORACHUNKI MIESZKAŃCÓW GRAJOWA. W Grajowie pow. Kraków Leon Król zadał szereg ran nożem w okolicę prawej łopatki mieszkańcowi tej wsi 23-letniemu Tadeuszowi Kmiecikowi. Powodem zajścia porachunki osobiste. — Kmiecik na skutek odniesionych ran zmarł wczoraj.

ROZLANY KWAS AZOTOWY PRZYCZYNĄ POŻARU. We środę popołudniu przy przelewaniu kwasu azotowego w piwnicy Zakładu geologicznego Uniw. Jag. św. Anny 6, pewna ilość kwasu rozlana została na słomiane opakowanie butli, które skutkiem tego zapaliło się. Wezwana Straż pożarna przy użyciu aparatów tlenowych, dostawszy się do wnętrza piwnicy, z której wydobywały się kłęby gryzącego dymu, ugasiła pożar przy użyciu piasku.

WÓZEK DZIECINNY ZNIKNĄŁ Z UBEZPIECZALNI. Frączek Eugenjusz, zam. przy ul. Gromadzkiej 99 zgłosił, że dnia 21 bm. o godz. 16.30 nieznany sprawca skradł mu wózek dziecinny z sali Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Prądnickiej, wartości 50 zł. pozostawiony bez nadzoru.

—:000:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Cesarzowa i ja“.
WANDA: „Nowi ludzie“.
APOLLO: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
SZTUKA: „Pojedynek kobiet“.
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze“.
SŁOŃKO: „Kocha, lubi, szanuje“. — „Bohaterski czyn“.
ADRJA: „Stworzona do całowania“. „Wszystko dla zwycięzcy“.
PROMIEŃ: „Prywatne życie Henryka VIII“. „42 ulica“.
BAGATELA: „Ich noce“ na scenie. — „Śmiech na sali“.

—:000:—

STEFAN JARACZ NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Znakomity artysta Stefan Jaracz przyjeżdża ze swym zespołem „Teatru Aktora“ z Warszawy i w teatrze im. J. Słowackiego rozpocznie w sobotę 27 bm. występy w komedji Flers'a i Caillavet'a „Pan Brotonneau“.

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI“. Dzisiejsza nowa rewja w „Bagateli“ p. t. „Śmiech na sali“ da widzom w całej rozciągłości moc zadowolenia i wrażeń. Będzie to bowiem barwny kalejdoskop wesołości, tańca i śpiewu, w obramowaniu czarującej muzyki. Rewja jest pełna inwencji, wdzięku, a przedewszystkiem niefrasobliwego humoru. Na czele zespołu ukażą się wszyscy ulubieńcy publiczności a więc: G. Negro, S. Rybaczewska, B. Majski, S. Misiewicz, Silvini, G. Orłowski, W. Marecki, S. Waszkowski wraz z zespołem baletowym.

Woiewoda Raczkiewicz objął urzędowanie

Zapowiedziany przyjazd **wojew. Wł. Raczkiewicza** do Krakowa nastąpił we wtorek o godz. 23.40. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa policji państw. **z kom. Reszczyńskim** na czele. Wysiadającego **wojewodę Raczkiewicza** powitał **wicewoj. Walicki** wraz z naczelnikami wydziałów. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, wojew. Raczkiewicz udał się do salonu recepcyjnego, gdzie oczekiwali go **prez. Kaplicki** z wiceprezydentami **Klimeckim i Radzyńskim**, reprezentant Uniwersytetu **prof. Nowak**, szef sztabu D. O. K. **płk. Tomaszewski**, **dyr. Spott**, starosta **mgr. Pałosz**, s. s. a. **dr. Potępa** i inni.

Zwracała uwagę grupa krakowiaków w strojach ludowych. Jedna z krakowianek wręczyła p. wojewodzie bukiet białych róż. Wojewoda Raczkiewicz w krótkich słowach podziękował za powitanie i odjechał do gmachu województwa.

We środę rano **wojew. Raczkiewicz** udał się **do krypty św. Leonarda**, poczem powrócił do województwa, gdzie po powitaniu urzędzonem **przez urzędników**, p. wojewoda objął **urzędowanie**.

—ooo—

Zjazd Legjonistów manifestacją żałobną

Tegoroczny Zjazd Legjonistów, wyznaczony na 5 sierpnia będzie miał charakter manifestacji żałobnej. Wskutek tego obrady będą ograniczone do minimum. Wbrew krążącym pogłoskom nie zamierza przemawiać **ani gen. Rydz-Śmigły, ani prem. Sławek.** Jedyne przemówienie wygłosi kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych **gen. Kasprzycki.**

Program zjazdu przedstawia się następująco: 5 sierpnia odbędzie się apel poległych. Następnego dnia o 6-ej rano zbiórka w Oleandrach, stamtąd wymarsz na Wawel i wzięcie udziału w nabożeństwie. Następnie legjoniści zgromadzą się na dziedzińcu wawelskim, prezydjum z delegacjami uda się do krypty gdzie spoczywają zwłoki ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Na dziedzińcu Wawelskim odbędzie się następnie zebranie, na którem przemówi gen. Kasprzycki, poczem nastąpi marsz na Sowiniec i sypanie kopca.

Około godz. 2 popołudniu wszystkie uroczystości zjazdowe mają być zakończone.

Kto zawinił katastrofę kolejową w Trzebini.

26 października ub. roku zdarzyła się na stacji w Trzebini **katastrofa.** Lokomotywa wpadła na pociąg towarowy, powodując doszczętne rozbicie kilku wagonów. Do odpowiedzialności za wypadek pociągnięci zostali maszynista **Kaz. Gumnicki,** palacz **Fr. Adamski** i dyżurny ruchu w Trzebini **Józef Gomółka.** **Gumnicki** oskarżony został o to, że ruszając ze stacji w Trzebini, **nie stwierdził, czy semafor jest otwarty, a polegał jedynie na zapewnieniu palacza Fr. Adamskiego. Adamski** odpowiadał za to, że **nie zbadawszy uprzednio, czy semafor ustawiony jest na „wolny wyjazd“ zapewnił maszynistę Gumnickiego, iż może swobodnie jechać.** Adamski uczynił to, gdyż **słyszał charakterystyczny zgrzyt otwieranego semaforu.** Jak się później okazało, **zgrzyt ten pochodził od innego semaforu.** — Wreszcie na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik ruchu w Trzebini **Gomółka** za nie zgodne z przepisami wyprawienie w drogę lokomotywy.

W pierwszej instancji **Gumnicki i Adamski** skazani zostali na karę **po 6 tygodni aresztu, Gomółka zaś na 3 tygodnie aresztu.** Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna wszystkich trzech oskarżonych. Sąd apelacyjny krak. **zatwierdził wyrok na Gumnickiego.** Sprawę **Adamskiego Sąd ap. polecił rozpatrzeć jeszcze raz.** Trzeci oskarżony urz. **J. Gomółka uwolniony został od winy i kary.**

U matki i narzeczonej ukrywał się przed wojskiem.

Andrzej Matuła, z Mogiły pod Krakowem, żołnierz 3 bataljonu V dyw. artylerji konnej, opuścił przed kilku miesiącami samowolnie wojsko i ukrywał się u matki, oraz u narzeczonej. Matuła ma przytem na sumieniu kilka kradzieży. Skradzione rzeczy miał również przechowywać u matki. — Za ukrywanie syna została pociągnięta do odpowiedzialności Fr. Matułowa. **Sędzia Wasilewski,** który rozpatrywał we środę sprawę Matułowej **uwolnił ją od winy i kary. Prok. Jarosiński** zapowiedział apelację.

Drażniła ich robota gazowni.

W lutym b. roku robotnicy gazowni miejskiej Cabat, Korcyba, Marcinek i Gawoł wykopali przed realnością przy ul. Grodzkiej 5, dół celem uszczelnienia rur gazowych. Obok dołu robotnicy rozniecili ognisko, nad którem ustawili kociołek z terem, służącym do uszczelniania rur. Praca ta nie przypadła do gustu właścicielowi domu przed którym się to działo, 72-letniemu J. **Bandetowi** i jego synom **Zygmuntowi i Leonowi.** Wszczęli oni sprzeczkę z robotnikami gazowni, obrzucili ich szeregiem wyzwisk, a następnie zrzucili palące się głownie ogniska do dołu z przewodami gazowemi. — Zamanifestowaną w ten sposób nieprzyjazną postawą Bandetów w stosunku do prac gazowni, **zainteresował się prokurator,** który doszedł do wniosku, że postępek Bandetów **mógł wywołać nieobliczalne następstwa.** Zrzucenie **ogniska na** nieszczelne przewody gazowe **mogło bowiem spowodować wybuch.** Bandetowie mieli stanąć w dniu wczorajszym **przed sądem.** Rozprawa nie odbyła się, gdyż **ojciec** Bandetów przebywa na **kuracji w Rabce.**

Dowódca angielskiej floty rezerwowej



wiceadmirał Edward Astley-Rushton zginął w katastrofie samochodowej, gdy wracał po wielkich manewrach floty.

Rekolekcje w Dziedzicach.

Z powodu zjazdu XX. Prefektów w Krakowie od 26—29 sierpnia. Rekolekcje w Dziedzicach dla XX. Prefektów odbędą się od 19—23 sierpnia.

Superjor.

Sport

Węgierscy i Hiszpańscy piłkarze w Polsce.

3 sierpnia odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy **Legją** a słynną drużyną węgierską **Ujpesti.** Następnego dnia tj. 4 sierpnia **Węgrzy grają w** Krakowie z **Wisłą.**

Równocześnie krakowska Garbarnia otrzymała ofertę od drużyny hiszpańskiej **Levathes** na rozegranie **6 spotkań w Polsce.** Warunki finansowe są stosunkowo korzystne, to też Garbarnia zwróciła się do Ruchu, Pogoni, Legji i Warty o wspólne sprowadzenie tej odrużyny. Byłaby to pierwsza wizyta hiszpańskich piłkarzy w Polsce.

Pozatem rozegrane zostaną w Warszawie dwa sensacyjne mecze pomiędzy mistrzem Austrji Rapidem, a dwiema reprezentacjami Polski, ustalonemi z graczy obozu treningowego, który rozpoczął się onegdaj w Warszawie. Mecze mają się odbyć w dniach 31 bm. i 1 sierpnia.

Ameryka prowadzi 2:1.

We wtorek w Wimbledonie w drugim dniu międzystrefowego meczu tennisowego o puhar Davisa **Ameryka — Niemcy,** rozegrano grę podwójną.

Po niesłychanie zaciętej walce, trwającej dwie i pół godziny zwycięstwo odniosła **para amerykańska** Allison—Van Ryn, bijąc parę Cram—Lund w 5 setach 3:6, 6:3, 5:7, 9:7, 8:6. Ameryka zatem prowadzi 2:1.

—*—

X NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE odbywają się w Warszawie. Wyniki uzyskane w pierwszych dwóch dniach są stosunkowo słabe. W zawodach biorą udział między innemi p. Spychajowa i p. Kiszkurno zaliczający się do najlepszych strzelców w świecie.

WIEDEŃSKI WACKER zwyciężył reprezentację Borysławia 8:2 (4:0).

NEKROLOGJA.

ŚP. LEONARD STROJNOWSKI. We wtorek zmarł w Krakowie w wieku 77 lat, ceniony i zasłużony artysta-malarz ś. p. Leonard Strzemię Strojnowski. Zmarły był długoletnim Prezesem Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie.

—:000:—

Życie gospodarcze.

Polska zawarła porozumienie z Międz. Kartelem drutu i gwoździ.

W wyniku toczących się w Brukseli obrad, między Kartelem Międzynarodowym Drutu ciągnionego i gwoździ a Polskim Syndykatem Zjednoczonych Fabryk drutu i gwoździ, nastąpiło zawarcie porozumienia celem **unormowania eksportu.**

W myśl zawartego porozumienia polski przemysł druciano-gwoździarski ma zapewniony udział w eksporcie w wysokości minimalnej 9 tys. ton rocznie, która to ilość w razie powiększenia się zbytu na międzynarodowych rynkach **może dojść do 20 tys. ton rocznie.** Powyższe porozumienie zapewnia naszemu przemysłowi druciano-gwoździarskiemu możność eksportu stosunkowo znacznych ilości wyrobów po cenach wybitnie wyższych od cen dotychczas uzyskiwanych w wolnej konkurencji z Międzynarodowym Kartelem Drutu Ciągnionego i Gwoździ. Stałe uskutecznianie eksportu w wyżej wymienionych ilościach pozwoli uczestnikom naszego Syndykatu zwiększyć zatrudnienie w ich warsztatach, a tem samem doprowadzić do dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji, co znowu odbić się będzie mogło dodatnio na cenach sprzedażnych stosowanych na rynku wewnętrznym.

Podwyższenie rent

inwalidzkich i starczych w dzielnicy zachodniej.

W dniach najbliższych wydane będzie przez Ministra Opieki Społecznej rozporządzenie ustalające na podstawie artykułu 301 ustawy o ubezpieczeniu społecznem **minimalnego poziomu rent ubezpieczenia inwalidzkiego w dzielnicy zachodniej,** przejętych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych od ubezpieczalni krajowej. W myśl tego rozporządzenia renty inwalidzkie i starcze **nie będą mogły odtąd być niższe od 20 zł., a wdowie od 10 zł. miesięcznie.** Odpowiednio podwyższone będą również najniższe **renty sieroce.** Rozporządzenie pociągnie za sobą rewizję wgórę przeszło **11.000 rent inwalidzkich, przeszło 6.000 tys. rent wdowich i przeszło 2 tys. rent sierocych.** Ogólna suma wypłaconych przez zakład świadczeń z tego tytułu wzrośnie w najbliższych latach o kwotę **800 kilkudziesięciu tysięcy rocznie.** Rozporządzenie zapewni więc poprawę więkosz rent odziedziczonych przez Zakład Ubezpieczeń społecznych po ubezpieczalni inwalidzkiej, działającej dotąd w województwach zachodnich na podstawie ordynacji ubezpieczeniowej.

Obniżka taryf poczty lotniczej.

Ministerstwo poczt i telegrafów obniża **znacznie z dniem 1 sierpnia br. opłaty za przewóz poczty lotniczej. Opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym i z W. M. Gdańskiem obniżone zostaną od 50 do 70 proc.,** ponadto zaś zniżona zostanie opłata za przewóz paczek lotniczych w obrocie wewnętrznym i zagranicznym na linjach obsługiwanych przez P. L. L. „Lot“.

Od dnia 1 sierpnia br. dopłata za przewóz lotniczy listów wagi do 20 gramów, kartki pocztowej lub przekazu pocztowego w obrocie wewnętrznym wynosić będzie groszy 5 (zamiast jak dotychczas gr. 10); dopłata za list od 20 do 100 gramów — 10 gr. (zamiast 30 gr.), od 100—250 gramów — 20 gr. (80 gr.), od 250—500 gramów — 40 gr. (1.50 zł.), od 500—1000 gramów — 80 gr. (3 zł.), za każde dalsze 500 gramów — 40 gr. (1.50 zł.)

Dopłata za przewóz paczek lotniczych w Polsce wynosić będzie 30 gr. zamiast dotychczasowych 75 gr. za 1 kg. **Obniżka dopłaty za przewóz lotniczy paczek w obrocie zagranicznym będzie również znaczna.** Tak np. dopłata za przewóz paczki o wadze 1 kg. do Berlina wynosi z Poznania 50 gr. (zamiast 75 groszy), z innych lotnisk 80 groszy (zamiast 1.25 zł.). Również obniżone będą dopłaty za przewóz lotniczy paczek do Łotwy, Estonji, Rumunji, Bułgarji i Grecji.

Na brzegach Bałtyku niema już bursztynu.

Na wybrzeżu otwartego Bałtyku niema żadnych obecnie **kopalń bursztynu.** Rybacy po burzach rankiem przeszukują spłukany piasek wydmowy i znajdują znikome ilości **grudek bursztynu.** W ub. stuleciu kopalnia bursztynu istniała na Kępie Swarzewskiej pod wioską Swarzewem nad zatoką Pucką. Kopalnia uruchomiona została w roku 1871 na wzgórzach nadmorskich. Po kilku jednak latach eksploatacji **dalszej pracy zaniechano.** Druga kopalnia istniała na przylądku Rozewskim, lecz i tam eksploatacji zaniechano.

Katastrofalny spadek dochodu w rolnictwie.

Sytuację gospodarczą wsi charakteryzuje dokładnie **stan opłacalności gospodarstwa rolnego.** Otóż cyfry mówią, iż gospodarka rolna od 6 lat znajduje się w stanie **stałego upadku.** Mówią o tem przedewszystkiem cyfry ilustrujące przychód z jednego **hektara ziemi.** Otóż przychody te zaczęły maleć już w roku 1929, a w roku 1930 wynosiły 75 procent dochodu z roku 1927. Rok 1930 stał się rokiem jeszcze gwałtowniejszego **załamania.** Dochodowość zaczęła maleć tak gwałtownie, że w roku 1933 wynosiła zaledwie 29 proc. dochodu z roku 1927, a według prawdopobnych prowizorycznych obliczeń za rok bieżący, dochodowość w tym roku nie będzie wynosiła więcej, niż jedną czwartą dochodów z roku 1927.

Odpowiednio do zmniejszonych przychodów, zmalały nakłady w ziemię i w roku 1934 wynosiły one **28 proc.** w stosunku do roku 1927.

Wydatki na życie t. zn. poprostu na jedzenie rodziny chłopskiej utrzymywały się na poziomie, aż do roku 1930. W roku tym następuje nagłe zmniejszenie wydatków na życie **do 76 proc. dotychczasowego.** W roku ubiegłym wydatki te wynosiły już tylko **39 proc.,** a więc niewiele ponad jedną trzecią tego, co rolnik wydawał na jedzenie przed 8-laty, wydaje dziś. Jednakże nie jest w stanie wydatków na jedzenie ograniczyć do wysokości jednej czwartej wydatków z roku 1927 i pomimo głodowania, wieś w tym zakresie żyje, jeżeli można to tak nazwać, ponad stan.

Wreszcie wydatki na odzież i sprzęty domowego użytku również doznały zmniejszenia, ale bardziej stopniowo, kurcząc się z roku na rok i obecnie (rok 1934) wynoszą **jedną trzecią wydatków z roku 1927.** I to jest znowu życie ponad stan, ale niesposób, zmniejszyć te wydatki jeszcze bardziej, gdyż wieś i tak jest zupełnie wydarta, a wydatki te nie dadzą się zmniejszyć poniżej pewnego minimum.

Cyfry powyższe odnoszą się do gospodarstw o obszarze **od 2—50 ha.** Położenie gospodarstw poniżej 2 ha przedstawia się znacznie gorzej, tembardziej, że drobnym rolnikom odpadły dochody uboczne, któremi dawniej ratowali swoje gospodarstwo. Zmniejszyły się ich dochody z pracy w lasach, z furmanek, spadła emigracja sezonowa, zmniejszyła się ilość zatrudnianych przez folwarki.

Obliczenia powyższe stanowią wynik badań Instytutu Puławskiego, **są przeto najbardziej miarodajne** i nie są to cyfry fikcyjne. Mówią one o ciężkiem położeniu wsi polskiej, które się dalej **pogarsza.** Z powyższych uwag należy wysunąć wniosek, iż zagadnienie poprawy sytuacji na wsi streszcza się w zagadnieniu **przywrócenia opłacalności gospodarstwa rolnego.**

———oo0oo———

Zwyżka cen artykułów hodowlanych.

Na rynku produktów hodowlanych, a zwłaszcza trzody chlewnej wystąpiła w ostatnim tygodniu **wyraźna tendencja zwyżkowa.** Ceny świń słoninowych od 150 klg. wzwyż notowane były na warszawskiej giełdzie mięsnej dn. 6 lipca r. b. po 72 do 78 zł. za 100 klg. żywca, świń słoninowych od 130 do 150 klg. — 68 do 72 zł., a świń mięsnych od 110 klg. wzwyż — 62 do 66 zł. za 100 klg. żywca, ostatnie zaś notowania są o wiele wyższe.

Zwyżka cen żywca trzody chlewnej wynosi więc w gatunku najwyższym **32 zł.,** w gatunku średnim 23 zł., a w gatunku mięsnym **19 zł.** na 100 klg.

Nie ulega wątpliwości, że na zwyżkę tę wpłynęły przedewszystkiem **momenty sezonowe,** zwykle bowiem w okresie żniw występuje w Polsce sezonowa tendencja zwyżkowa na rynku hodowlanym.

Obecne jednak nasilenie zwyżki przekracza normalny sezonowy wzrost cen. Aczkolwiek więc można się spodziewać pewnego spadku cen żywca, to jednak **poziom ich po przejściu okresu sezonowego będzie w tym roku wyższy.** Niewątpliwie na wzrost cen żywca oddziałowują nowe zarządzenia rozszerzenia pomocy dla eksportu produktów hodowlanych. Zwłaszcza dodatni wpływ na poziom cen wywierają ułatwienia wywozu przetworów mięsnych i przestawienie wysiłków eksportowych z bekonów, których import został w Anglji ograniczony kontyngentami, na wywóz: szynek w puszkach, konserw mięsnych przetworów peklowanych i cielęciny w puszkach. Zaczęliśmy też wywozić w r. b. konserwy drobiowe i szynki surowe.

To przestawienie wysiłków eksportowych pozwoliło nietylko na utrzymanie w pierwszem półroczu r. b. ogólnego wywozu przetworów mięsnych, ale nawet na pewien jego wzrost w stosunku do pierwszych 6-ciu miesięcy r. ub. Wzrósł też wywóz żywej trzody chlewnej więcej niż o **2.000 sztuk.**

Obecny wzrost cen żywca jest pierwszym efektem na rynku krajowym zwiększenia wywozu trzody chlewnej i jej przetworów.

Olbrzymie wahania lira.

Najważniejszem wydarzeniem na dzisiejszych zebraniach giełd walutowych były **olbrzymie wahania dewizy włoskiej.** Wahania te, które na większości giełd przybrały formę **bardzo poważnego spadku, spowodowane zostały wczorajszem zarządzeniem,** znoszącem przepis o minimalnem 40% pokrycia obiegu przez złoto w Banku Włoch.

Dewizę na Medjolan notowane: w Warszawie **41.50 wobec 43.70** w dniu wczorajszym, w Zurychu 23.00 wobec 25.22 i pół, w Paryżu przy otwarciu 117.00 wobec 124.70 przy wczorajszem zamknięciu i parytetu 134.34. Jednak późniejsze notowania londyńskie świadczą o **ponownej poprawie kursu lira** niemal do poprzedniego poziomu.

W świetle tych fluktuacyj, bardzo niepewne wydają się wszelkie horoskopy **co do najbliższej przyszłości lira.** Wzmożone wydatki rządu włoskiego, zwłaszcza na akcję we wschodniej Afryce, pociągające za sobą pogorszenie bilansu dewiz zasadniczo będą wpływały w kierunku obniżenia kursu lira. Jednak ostre ograniczenia dewizowe mogą poważnie wypaczyć prawdziwy obraz sytuacji waluty włoskiej.

MOŻLIWOŚĆ POWSTANIA KARTELU CYNKU.

W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy b. r. światowa produkcja cynku podniosła się do **600.5 tys. ton,** gdy w tym samym czasie r. ub. wynosiła **526.8 tys. ton.** W związku z tem daje się odczuwać, jak donoszą dzienniki belgijskie, coraz wyraźniej **potrzeba utworzenia organizacji producentów cynku.** Jak wiadomo, międzynarodowy kartel cynkowy **rozwiązał się** w końcu ub. roku. Zabiegi o zwołanie konferencji, któraby się zajęła odbudową kartelu cynkowego, mają być w toku. W każdym bądź razie, konferencja ta — zdaniem dzienników — nie będzie mogła dać pozytywnego wyniku, dopóki nie nastąpi **zmiana cel na cynk w Anglji.** Wprowadzenie tych ceł w Anglji przyczyniło się do rozwiązania poprzedniego kartelu.

RUCH OKRĘTOWY W PORCIE GDYŃSKIM.

W tygodniu od 24 do 30 czerwca do portu gdyńskiego weszło **87 statków** o pojemności **81.337 ton,** wyszło 83 statki o pojemności — **77.858 ton.** Ogólny obrót towarowy wyniósł w tym czasie **152.118.6 ton,** z czego na import przypada **25.730 ton,** na eksport **126.388.6 ton.**

POWODZENIE TARGÓW KALWARYJSKICH.

Targi Kalwaryjskie cieszą się **nadzwyczajną frekwencją,** gdyż w powszedni dzień **zwiedza wystawę około 100 osób,** zaś w niedziele i święta liczba zwiedzających **dochodzi do 1000.** Najlepszym dowodem celowości organizacji Targów są liczne przeprowadzone transakcje. Do dnia 22 bm. sprzedano już 40 proc. wystawionych urządzeń mieszkalnych, oraz rozkupiono [illegible] tańsze eksponaty artystyczne. Na otwarcie wystawy uruchomiony był specjalny pociąg z Katowic, którym przybyło około 800 osób.

Wystawa sztuki na Targach Kalwaryjskich

W niedzielę dnia 21 bm. odbyło się w sali teatralnej w Kalwarji otwarcie **popularnej wystawy sztuki** zorganizowanej przez ruchliwy zarząd Targów Kalw. W Wystawie udział biorą **krakowscy artyści** a mianowicie: Vlastimil Hoffman, W. Wodzinowski, Rychter-Janowska, A. Wasilewski, Jaxa-Małachowski, Janowski St., Piotrowski J., Pinkas, S. Paciorek, S. Dybowski, W. Sawulak, M. Sambicki, P. Sewrin Giżycka-Berezowska, Z. Kaluski, J. Krasnowolski, E. Gałuszkowa, J. Rubczak, Borysowski, M. Maternowski, A. Terlecki, T. Korotkiewicz.

Krakowscy artyści rozumiejąc propagandowe znaczenie wystawy ofiarowali swe dzieła **po cenie najniższej,** dochodzącej jedynie do 100 zł.

Przywóz drzewa i wyrobów drzewnych z Polski do Anglji.

Przywóz drzewa tartego, desek itp. do Anglji w ciągu 1-go półrocza br. wykazał pod **względem wartości spadek w porównaniu** z tym samym okresem czasu r. 1934. Natomiast w stosunku do 1-go półrocza 1933 roku import za pierwszych 6 miesięcy br. wzrósł.

Przywóz drzewa tartego, desek, sleeprów itd. z Polski do Anglji w omawianym okresie br. zmalał w porównaniu do roku ub. Procentowy udział tych dostaw w ogólnym imporcie zmniejszył się **z 10.9 proc. na 7.3 proc.** ogólnego importu tych artykułów. Ogółem biorąc, łącznie z wywozem dykt i innych wyrobów drzewnych udział Polski w przywozie do Anglji różnych wyrobów drzewnych **wzrósł z 3.6 proc. do 6.4 proc. w ciągu 1-go półrocza br.,** podczas gdy ogólny przywóz wyrobów drzewnych do Anglji **utrzymał się na poziomie roku ubiegłego.**

Poseł abisyński w Londynie



dr. Azaj Wargneh C. Martin zabiega w Anglji o pożyczkę dla Abisynji. Gdyby jego zabiegi w Londynie nie powiodły się, Wargneh C. Martin zwróci się o pożyczkę do amerykańskiego bankiera Morgana.

Holandja w obliczu przesilenia rządowego

Przyczyną rosnące trudności gospodarcze.

Haga, 24 lipca. (PAT). Wczorajsze posiedzenie drugiej izby ustawodawczej **zostało odroczone wobec stanowiska, jakie zajęły** trzy **najliczniejsze partje parlamentarne**: katolicka, socjalistyczna i komunistyczna. Przedstawiciele tych stronnictw oświadczyli, że nie **mogliby głosować za projektem rządowym**. Posiedzenie po tem oświadczeniu **przerwano i odroczono**, a premjer Colijn oświadczył, iż powstała sytuacja jest **równoznaczna z przesileniem rządowem i że poinformuje o tem koronę**. Walka pomiędzy stronnictwami a rządem toczy się o politykę **deflacyjną lub dewaluacyjną**.

Rząd stoi na stanowisku bezwzględnego **utrzymania guldena**, stronnictwa które doprowadziły do przesilenia, wahają się pomiędzy deflacją a dewaluacją, **odmawiając poparcia** programowi **rządowemu** w dziedzinie gospodarczej. (Patrz art. na str. 2 giej).

Raczej rozwiązanie parlamentu.

Haga. (PAT). Urzędowo stwierdzono, że **rząd nie podaje się do dymisji**. Zachodzi możliwość **rozwiązania izby**. W dziedzinie **polityki walutowej** rząd nie zamierza czynić **żadnych zmian**, a w razie czego ucieknie się do **energicznych zarządzeń w obronie kursu florena**. Popołudniu premjer Colijn udał się na audjencję do królowej.

———ooOoo———

Konkordat Jugosławji z Watykanem.

Białogród, 24 lipca (PAT). **Prasa jugosłowiańska donosi z Rzymu, że w dniu jutrzejszym ma być podpisany konkordat pomiędzy Jugosławją a Watykanem**. W imieniu **Jugosławji konkordat podpisze min. sprawiedliwości Auer, który wczoraj przybył do Rzymu. Min. Auer będzie przyjęty na audjencji przez Papieża przed podpisaniem konkordatu.**

Japonja już „puka do drzwi" Mongolji.

Tokio. (PAT.) Agencja **Rengo** donosi: **Mongolja zewnętrzna** prowadzi politykę **odosobnienia** i odrzuca propozycję Mandżuko **nawiązania stosunków dyplomatycznych (!)** Według **opinji tutejszych kół oficjalnych Mongolja zewnętrzna nie może (!) pozostać na zawsze w odosobnieniu, tembardziej**, że istnieją dość ścisłe stosunki pomiędzy Mongolją zewnętrzną, **a resztą Mongołów**.

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że Mandżurja obecnie **puka do drzwi Mongolji** zewnętrznej tak, jak Commorore **Perry** pukał do drzwi Japonji 80 lat temu, by otworzyć ją dla świata zewnętrznego. (Ameryk. admirał Maciej **C. Perry** przeprowadził w 1852 r. ekspedycję, celem **„otwarcia drzwi"** Japonji dla ameryk. handlu. Układ zawarty w następstwie tego w Kanagawa (1854 r.) polegał na dopuszczeniu statków i towarów ameryk. do 2 portów japońskich. Przyp. Red.)

Pękły tamy ochronne na Hoang-Ho.

Szanghaj, (PAT). W południowo-zachodnich okręgach prowincji Szantung, szczególniej na nizinach, któremi do roku 1852 płynęła rzeka **Hoang-Ho**, zaobserwowano stałe **podnoszenie się poziomu rozlanych wód.** — Wody dosięgły już miast Czujch, Czausiang i Jungczeng, obecnie ewakuowanych przez władze. **Tamy znajdujące się w pobliżu jeziora Nanjang na granicy prowincji Szantung i Kiangsu nie wytrzymały naporu wezbranych wód.** Tysiące domów znajduje się pod wodą, wśród mieszkańców pozbawionych dachu nad głową panują epidemje i głód. Natomiast z okolic rzeki **Jangtse** napływają wiadomości **bardziej uspakajające**, gdyż wody od kilku dni zwolna opadają. Można już do pewnego stopnia ustalić rozmiary katastrofy, która pozbawiła dachu **około 10 miljonów ludzi**. Okolice wielkiego jeziora Tung-Ting ucierpiały więcej aniżeli podczas pamiętnej powodzi w 1931 roku. Według wiadomości nadesłanych przez Czerwony Krzyż z Hankou, liczba dotychczas wydobytych topielców z rzek Jangtse i Han dosięga **30.000**.

Nowe bezprawie litewskie.

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Dzienniki litewskie podają wiadomość, że Najwyższy Trybunał Litewski wydał zasadnicze rozstrzygnięcie, według którego **cudzoziemcy mogą otrzymać w testamencie nieruchomości na Litwie, muszą jednak w oznaczonym terminie nieruchomości te sprzedać.** Godzi to w interesy **Polaków**, posiadających krewnych na Litwie oraz tych Polaków, którzy mieszkają na Litwie ale nie wyrzekli się polskiej przynależności państwowej.

Otrzymamy nowy poławiacz min.

Warszawa, 24. 7. (Telef.) W sobotę odbędzie się w Gdyni podniesienie bandery na poławiaczu min **„Jaskółka"** zbudowanym przez stocznię w Modlinie. Po zakończeniu badań „Jaskółki" komisja odbiorcza rozpocznie prace nad odbiorem drugiego trawlera **„Mewa"** zbudowanego w stoczni gdyńskiej.

Umowa handlowa z Anglją.

Warszawa. (PAT). W dniu 24 lipca br. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy handlowej między **Polską a W. Brytanją**, podpisanej w Londynie dnia 27 lutego 1935 r.

Wymiany powyższej dokonali: ze strony polskiej **p. J. Beck**, min. spraw zagr, ze strony W. Brytanji **p. Francis Aveling**, charge d'affaires ad interim W. Brytanji w Warszawie.

Dość pogodnie — cisza.

Warszawa. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 24 lipca 1935 r.: Rankiem w południowych dzielnicach Polski oraz w Lubelskiem, na Podolu i częściowo na Polesiu utrzymywało się **zachmurzenie duże**, miejscami z deszczem. W pozostałych dzielnicach zachmurzenie było zmienne z większemi rozpogodzeniami na wybrzeżu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 25 lipca br.: **Małopolska wschodnia**, Podole i Wołyń **jeszcze mają zachmurzenie** zmienne z zanikającemi deszczami i skłonnością **do burz**. Nieco cieplej. Słabe wiatry północne. Pozostałe dzielnice: **Dość pogodnie**, rankiem miejscami mgły. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Anglja robi nam nowo trudności,

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Spadek eksportu **bekonów do Anglji** wywołany silnemi ograniczeniami importu postawił polskie przetwórstwo mięsne **wobec konieczności zmniejszenia swej produkcji**, lub wzmocnienia eksportu innego rodzaju towarów mięsnych. Po tej właśnie ostatniej linji poszły zabiegi czynników, kierujących naszym eksportem. Ogólny wywóz mięsny w pierwszem półroczu b. r. wynosił **16.508.099 kg.**, a zatem wzrósł o blisko 6.000 klg. w porównaniu z pierwszem półroczem roku poprzedniego, kiedy to wywóz wynosił 16.502.859 kg.

Sól kąpielowa.

Warszawa, 24. 7. (Telef.). W przyszłym misiącu **monopol solny wypuści na rynek nowy gatunek soli.** Będzie to sól kąpielowa inowrocławska, która będzie sprzedawana dla wygody konsumentów w woreczkach 3-kg. w cenie około złotego.

Także irlandcy robotnicy przeciw Ulsterowi.

Dublin, (PAT.) W **Dublinie**, w Salway i w innych miejscowościach zachodniej Irlandji **położenie jest naprężone wobec żądania robotników**, zatrudnionych w dokach, którzy domagają się **wypędzenia wszystkich demonstrantów**. Pochód zorganizowany przez robotników rozpędziła policja, używając pałek gumowych. Na zebraniu, zwołanem pod gołem niebem robotnicy doków postanowili **kontynuować strajk w ciągu dnia dzisiejszego**. Policja utrzymuje porządek. Zajścia zaczęły się w poniedziałek, kiedy robotnicy doków odmówili wyładowywania węgla ze statku, który nadszedł z Belfastu.

Czy dojdziemy z Gdańskiem do ładu?

Warszawa, 24. 7. (Telef.). Katastrofa waluty gdańskiej zwróciła uwagę na działalność gdańskiego **banku emisyjnego „Bank v. Danzig"**, którego akcje są także w rękach polskich. Statut „Bank v. Danzig" gwarantuje kapitałowi polskiemu posiadanie 20 proc. akcyj. Akcje te zarezerwowane dla Polski, znajdują się w rękach kilku banków polskich: Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Handlowego, Banku Kwilecki-Potocki oraz Banku Związku Spółek Zarobkowych. Akcjonarjusze polscy reprezentowani są także we władzach Bank v. Danzig. — W radzie nadzorczej tego banku zasiada jako drugi wiceprezes p. **A. Wieniawski**, a jako członkowie pp. **Barysz i Wasserab, Brzeski i Komorowski**. Bank v. Danzig oprócz rady naczelnej posiada instytucję stałych obrad w sprawach bieżących w postaci komitetu bankowego, którego posiedzenia **winny odbywać się co tydzień** dla omówienia spraw bieżących. W komitecie grupę akcjonarjuszy polskich reprezentują pp. Konderski z BGK, oraz Predski z Banku Kwilecki-Potocki. Wbrew dotychczasowej praktyce **komitet banku nie był ostatnio zwoływany przez dwa miesiące i dopiero** na wielokrotne żądania grupy **akcjonarjuszy** polskich komitet został **zwołany w** pierwszych dniach lipca. Na zebraniu **tem** polscy członkowie komitetu **domagali się cofnięcia ograniczeń dewizowych i poczynili szereg zastrzeżeń co do polityki dewizowej** Bank v. Danzig. **Wnioski polskie zostały odrzucone**. W statucie **przewidziane** jest dwukrotnie w ciągu miesiąca **zwoływanie** rady nadzorczej na obrady. **Najbliższe** posiedzenie odbędzie się **w ciągu sierpnia**. Nie ulega wątpliwości, że **przedstawiciele** strony polskiej skorzystają z **okazji** ażeby wystąpić z szeregiem **zasadniczych** wniosków.

* * *

Warszawa 24. 7. (Telef.). W **Gdańsku** bawią delegaci z Ministerstwa **Skarbu, naczelnik** Wydz. Obrotu Pieniężnego **Domaniewski** i jego zastępca Huwald. Pobyt ich w Wolnem Mieście **pozostaje w związku z wytworzoną w Gdańsku sytuacją walutową**.

———ooOoo———

Czy Anglja da Niemcom pieniądze.

Londyn, (PAT.) Deputowany **Wilmot** zapytał w izbie gmin kanclerza skarbu Chamberlaina, czy zamierza on przedsięwziąć kroki, ażeby **nie dopuścić do tego, by Niemcy uzyskane kredyty od Anglji obracały na zakup materjału wojennego**. Chamberlain odpowiedział, iż nie ma podstawy do przedsięwzięcia **tego** rodzaju kroków, **gdyż żadna brytyjska instytucja finansowa nie udzieliła i nie zamierza udzielić Niemcom kredytów** na zakup materjału wojennego.

—oOo—

18 tysięcy komisyj obwodowych.

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Generalny komisarz wyborczy sędzia Giżycki przygotowuje szereg **zarządzeń dla komisyj obwodowych** z powodu bliskiego terminu rozpoczęcia przez nie prac. Na terenie całego państwa czynnych będzie **18.000 komisyj obwodowych**. W dniu głosowania zachowane będą jak najdalej idące środki bezpieczeństwa, by zapewnić spokojny przebieg wyborów.

Obawy pracowników samorządu.

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Min. **Kościałkowski** przyjął prezydjum rady naczelnej **Zw. Pracowników Samorządowych**, które wyraziło wobec p. ministra **obawy** w związku z opracowywanym projektem ustawy **o uregulowaniu stosunków służbowych, uposażeń i emerytur** pracowników samorządowych. P. min. Kościałkowski **oświadczył**, że przed ostateczną decyzją rada naczelna Zw. Pracowników Samorządowych zostanie zaproszona do przedstawienia swych wniosków i ich uzasadnienia, poczem dopiero projekt zostanie wniesiony na Radę Ministrów.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, (PAT). W środę dn. 24 bm. **odbyło się pod przewodnictwem p. premjera W. Sławka posiedzenie** Rady Ministrów. Rada **Ministrów uchwaliła** m. in. projekt **dekretu Prezydenta R. P. o przewozie emigrantów do krajów zaoceanicznych**. Dekret ten, utrzymując **zasadę skoncentrowania** całego polskiego **ruchu emigracyjnego** zaoceanicznego w **portach polskich, stwarza podstawę** dla **uregulowania przewozu** emigrantów z tych portów. **Następnie** Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie **koncesjonowania przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych** i załatwiła sprawy bieżące, przedłożone jej do decyzji.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. 7. (Telef.) **Giełda dewizowa**: Belgja 89.45, Kopenhaga 117.20, Londyn 26.26, Nowy Jork 34.99, Praga 21.92, Szwajcarja 172.75, Sztokholm 135.35, Berlin 212.50. — Obroty dewizami mniej niż średnie. Dolar prywatnie 5.28, dolar złoty 9.08, marka niemiecka 176.25, funt szterlingów 26.25.

Pożyczki: Budowlana 42.75, stabilizacyjna 65.50, konwersyjna 68.25, dolarowa 82.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90, Cukier 33, Ostrowiec 15.75, Starachowice 35.50. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja słabsza. Pożyczki dolarowe prywatnie: śląska 74.75.

Wypadki czy zamachy?

Berlin (PAT). W Bochum (Westfalja) **wydarzyła** się w kopalni należącej do przedsiębiorstwa Lothringen **olbrzymia katastrofa**. — Wskutek groźnego **wybuchu w hali maszyn** nastąpiło całkowite zniszczenie cennych **urządzeń**, wyrządzając olbrzymie straty **materjalne**. Oceniają je w przybliżeniu na **600 tys.** marek. Naprawienie szkód, wywołanych **wybuchem** potrwa prawdopodobnie conajmniej 6 miesięcy. Przyczyna wybuchu **nie została na razie wyjaśniona**. Przypuszczają, że powodem było krótkie spięcie. Śledztwo zostało natychmiast wdrożone.

Hoechst n. Menem. (PAT). W jednej z tutejszych fabryk **„Farbenindustrie" wybuchł wczoraj wieczorem pożar**, który powstał wskutek **samozapalenia się** łatwopalnych materjałów. Ogień w jednej chwili objął cały budynek. Jeden robotnik stracił życie a 8 odniosło tak ciężkie poparzenia, że musiano umieścić ich w szpitalu. Pożar został ugaszony.

Tajemnicza sprawa.

Paryż, (PAT.) „Le Matin" podaje, iż ładunek broni i amunicji, zawarty w **3.125 pakach**, wagi 25.000 klg. wysłany z Francji do Buenos Aires został **zwrócony do Havru** spowodu ogłoszenia embargo w Buenos Aires.

Po otwarciu pak w Havrze stwierdzono, iż zawierają **one kamienie i piasek**. Władze prowadzą dochodzenia w celu stwierdzenia, czy broń została **skradziona we Francji**, czy też poza jej granicami.

Po zamknięciu kroniki.

Nowy wojewoda złożył wizytę ks. Metropolicie.

P. wojewoda krakowski **Władysław** Raczkiewicz objął we środę, jak donosimy na innem miejscu urzędowanie. Rano p. **Wojewoda** złożył hołd u trumny śp. **Marszałka** Piłsudskiego na Wawelu w **towarzystwie** pp. wicewoj. Walickiego i radcy Stańkowskiego. — Następnie przedstawili się p. **wojewodzie** Raczkiewiczowi naczelnicy **Wydziałów** Urzędu Wojewódzkiego z **którymi** odbył on konferencję. P. wojew. **Raczkiewicz** ustalił na niej metodę pracy, oraz **dał** wskazanie natury ogólnej.

W ciągu dnia złożył p. wojew. Raczkiewicz wizyty **Księciu Metropolicie** dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiemu, jego zastępcy płk. Bolesławiczowi i szefowi sztabu **ppłk**. Tomaszewskiemu, oraz prezydentowi **dr**. Kaplickiemu. Popołudniu zaznajamiał **się p.** Wojewoda z pracami poszczególnych **Wydziałów**.

LUDWIK WOHL. 58

LAWA.

Powieść współczesna.

Znów zasnęła — myśli Ormella i dalej liczy.

Liczy już od kilku godzin.

To jest ciężka, syzyfowa praca.

Wspina się mozolnie. już-już osiąga cel i zawsze w tym momencie liczby strącają go wdół.

Naprzykład w żaden sposób nie można przewidzieć. jakie trudności wynikna teraz we Włoszech w związku z tym przeklętym listem do dowódcy korpusu w Neapolu.

Vanutelli musi zadepeszować do Medjolanu i powiadomić Pozziego. aby był przygotowany przejąć przedsiębiorstwo i przepisać na siebie prawo własności; z dnia na dzień może zajść potrzeba..

Pozzi może być pewny — zresztą wie o tem — że w razie czego znajdzie drogi i sposoby. aby skręcić kark.

Szkoda. że nie załatwił tej sprawy sam, będac w biurze.

A Natti śpi.

Wygląda znacznie łagodniej, kiedy śpi. ma dużo więcej kobiecości.

Dlaczego nie zdjęła kapelusza? Zawsze z taką przyjemnością patrzy na jej popielate włosy; muszą być bardzo miękkie. jedwabiste....

Wyobraził sobie. jakie oczy zrobi stary Ismael, kiedy mu ją pokaże.

Musi mieć suknie. ale, oczywiście, w Tunisie niema nic porządnego...

Cały korytarz wagonu jest pełny pasażerów. Przepełnione pociągi — to specyficzna i najgorsza plaga Włoch. Czy ci ludzie nigdy nie śpią?...

Jutro już będziemy w hotelu.

Jednak w ten sposób nie można myśleć.

Chyba po raz pięćdziesiąty odbiega od tego, co w obecnej chwili jest dla niego najważniejsze.

Wstaje i wychodzi z przedziału.

Ostrożnie przymyka za sobą drzwi.

Po korytarzu łażą ludzie o zmiętych. niewyspanych twarzach.

Tylko Anglicy wyglądają czysto i świeżo - djabli wiedzą, jak to robią.

Jakby dopiero wyszli od fryzjera.

Zawsze im tego zazdrości.

Może znajdzie się jakiś kąt. w którym będzie zupełnie sam.

Wagon restauracyjny?

Tak. Przy jednym stole zebrał się cały personel przy szklance wina. Więcej niema nikogo.

Zamawia sobie butelkę Barnera i z całą powagą rozpoczyna pracę od początku.

Prawdę mówiąc wszystko wygląda dość podle.

Tem bardziej, że całe przedsiębiorstwo jest bazowane na Włoszech.

Z Ismaelem jeszcze można rozmawiać.

Z Pozzi‘m też pójdzie.

Natomiast o współpracy z Zaimisem niema co marzyć.

Jak tylko Grek zauważy, że w Medjolanie coś się święci. w ciągu czterdziestu ośmiu godzin będzie wiedział więcej. niż sam Ormella.

I wszystko przez ten list, przez ten nieszczęsny list!

Jeśli będzie miał choć odrobinę szczęścia. wszystko się ułoży, ale na to nie można liczyć.

Ma dość wrogów.

Gdyby można było wiedzieć, czy już nareszcie zdechła ta d‘Arcis?!...

Jeśli tylko wyłoży wszystko co wie... Niedoceniłem tej żmii!

Niechno uderzy w wielki dzwon.

Dużo też zależy od tego. komu powierzą całą sprawę.

Oczywiście ten szczeniak. Cagliani. będzie wył jak syrena morska.

Nie wolno było wysyłać przeklętego listu. w żadnym wypadku.

A w każdym razie nie w tej formie.

Nawet kopji sobie nie zostawił.

Dochodzi do przekonania, że całkiem stracił przytomność.

Wywołuje w pamięci lisią. pergaminowo żółta twarz swego adwokata. doktora Kuomi.

Trudno sobie wyobrazić. coby powiedział na to wszystko.

Zachowałem się jak idjota. jak skończony dureń! — myśli z bezsilną wściekłością: — Gdyby się uparła przy swoim warjackim warunku. należało udowodnić, że w każdym razie w tej chwili to jest absolutnie niemożliwe. że. owszem. zrobię. czego żąda. ale nie wcześniej. jak za dwa tygodnie. powiedzmy... za tydzień.

W ciągu tygodnia można dużo zdziałać...

A ja niczem sztubak. oszalały z pierwszej miłości. pozwalam natychmiast wysłać list i jeszcze przyglądam się, jak go wrzuca do skrzynki!... Doprawdy nie zasługuję na nic lepszego jak na to, co się stanie.

Przemysłowiec Ettore Ormella, oskarżony o sfingowanie afery szpiegowskiej, o namówienie do dezercji i o oszczerstwo.

Piękny żer dla ludzi i to akurat teraz, kiedy nie mam pojęcia, co począć z Banca Commerciale.

Zwarjował. poprostu zwarjował!...

Jakgdyby Wezuwjusz zatruł mnie siarką i pozbawił ostatniej kropli rozsądku!...

Cały personel wozu restauracyjnego ze zdziwieniem spogląda na samotnego pana. który bez przerwy coś mówi do siebie półgłosem i od czasu do czasu postukuje po stole kurczowo zaciśniętą pięścią.

To wygląda dość zabawnie.

Trącają się łokciami i szczerzą zęby.

Nagle samotny pasażer wali pięścią w stół tak głośno i groźnie, że wszyscy zrywają się z miejsc — wskazuje na próżną flaszkę.

— Jeszcze jedną! — rozkazuje.

Przytem jak djabeł przewierca oczami człowieka.

— W tej chwili, *signor* — mówi kelner i na trzęsących się ze strachu nogach leci po wino.

* * *

W Syrakuzach pada deszcz.

To jest rzadkie zjawisko.

Miasto wygląda brudno.

Delikatny kurz. stanowiący charakterystyczną cechę wszystkich osad południowych Włoch. w takich wypadkach zamienia się w lepką papkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Złóż składkę na powodzian!

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“

przetarg

na wzmocnienie i zabezpieczenie filara mostu na Popradzie w km. 92 4/6 linji „Tarnów — Orłów“.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie Wydział Drogowy (pokój Nr. 189a).

Za Dyrektora Kolei Państwowych
(Inż. Zwoliński)
Naczelnik Służby Mechanicznej.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.